Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 117. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 maja 1931 r. | Rok XXV.

Konferencja rozbrojeniowa zbierze się 9 lutego 1932 roku.

Poraz pierwszy min. Zaleski odpowiedział Curtiusowi po polsku.

Genewa, 20. 5. (PAT.) Głównym punktem, którym zajęła się Rada na odbytem w środę przed południem zebraniu była sprawa przygotowania konferencji rozbrojeniowej, **której termin ustalono ostatecznie na dzień 2-go lutego 1932 r.** Przed ogólną debatą złożył krótkie oświadczenie minister spraw zagr. Hiszpanji Lerroux, który wskazując na dokonane w Hiszpanji zmiany ustroju, podkreślił, iż naród hiszpański pragnie jeszcze gorliwiej niż dawniej **współpracować nad dziełem pokoju** i zacieśnić jeszcze bardziej więzy solidarności, łączące go z innemi narodami. Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem, dotyczącem technicznej strony przygotowań konferencji rozbrojeniowej minister Lerroux **przypomniał zaproszenie miasta Barcelony,** przewodniczący dr. Curtius zaproponował, ażeby sprawę siedziby konferencji rozstrzygnąć na posiedzeniu poufnem.

Wielka różnica poglądów ujawniła się w sprawie wniosku niemieckiego, ażeby różnym krajom przesłać **jednolity ściśle określony schemat pytań w sprawie stanu ich zbrojeń.**

Henderson zwalczał ten wniosek z tego powodu, że doprowadzi on do dalszego opóźnienia w przeprowadzeniu konferencji rozbrojeniowej. Również **Briand występował przeciwko wnioskowi niemieckiemu,** jakkolwiek niemiecki plan jest jego zdaniem dobry może nawet zbyt dobry, **pozostaje jednakże w sprzeczności z pewnemi zasadami, opracowanemi przez komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej.**

Minister Curtius zaznaczył, iż rząd niemiecki jest przekonany, że bez ustalenia stanu uzbrojenia przeprowadzenie rozbrojenia wydaje się mało możliwe, **przedewszystkiem zaś winne być wzięte pod uwagę materjały wojenne i materjały zapasowe.**

P. minister Zaleski, który przemawiał po polsku, co zwróciło powszechną uwagę i zostało uznane jako demonstracja przeciwko wywodom ministra Curtiusa, wygłoszonym w języku niemieckim wskazał na to, że **pewne dane oficjalne w sprawie stanu uzbrojenia niektórych krajów nie zgadzają się z danemi, zebranemi w drodze nieoficjalnej.**

Ustalono, że sprawozdawca Lerroux przedstawi na piątkowem posiedzeniu Rady sprawozdanie z omawianej sprawy. Rada postanowiła jednomyślnie i ostatecznie **wyznaczyć Genewę jako siedzibę konferencji rozbrojeniowej.**

* * *

Odprawa min. Zaleskiego na ciągłe próby delegacji niemieckiej, aby język niemiecki uczynić międzynarodowym, zasługuje na uznanie całej Polski.

O wielki kongres włościański.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Stronnictwo Ludowe zwołuje na dzień 1 czerwca posiedzenie, na którem ma zapaść ostateczna decyzja w sprawie pierwszego ogólno-polskiego kongresu włościańskiego, obejmującego wszystkie organizacje chłopskie.

Oj te meldunki!

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Minister spr. wewn. wydał zarządzenie **przedłużające** upływający z dniem 1 lipca **termin rejestrów meldunkowych mieszkańców do 31 grudnia.** Jednocześnie otrzymali wojewodowie upoważnienie do dalszego przedłużenia tego terminu o pół roku w takich gminach, w których z wyjątkowych względów założenie takiego rejestru wymagałoby dłuższego czasu.

Przesilenie gabinetowe w Austrji.

Szober po powrocie z Genewy dostanie dymisję.

Wiedeń, 20. 5. (PAT.) Wobec wczorajszych uchwał stronnictwa wielko-niemieckiego koła polityczne uważają **przesilenie gabinetowe za nieuniknione.** Jak wiadomo, rada naczelna stronnictwa wielko-niemieckiego **odrzuciła projekt rządu w sprawie zmniejszenie poborów urzędniczych** i zaproponowała wzamian tego pokrycie deficytu budżetowego **przez zaprowadzenie monopolu benzynowego i zapałczanego.**

Na odbytej wczoraj konferencji stronnictw rządowych oświadczył kanclerz Ender, że pozostaje przy swym programie. Rządowy projekt przewiduje pokrycie deficytu nie przez stworzenie nowych źródeł dochodów, lecz przez zmniejszenie wydatków. Projekty wielko-niemieckie nie przynoszą korzyści ani krajowi, ani gminom.

Kanclerz Ender polecił **wezwać telefonicznie wicekanclerza Schobera,** by corychlej wracał do Wiednia. Dziś przed południem ma się odbyć posiedzenie rady ministrów. Dzienniki poranne sądzą, **że formalna dymisja gabinetu nastąpi dopiero po powrocie z Genewy wicekanclerza Schobera, tj. w sobotę.**

Polska na międzynarodowej konferencji zbożowej.

Za wyjątkiem Ameryki wszystkie państwa zgadzają się z wnioskami polskiej delegacji.

Londyn, 20. 5. (PAT.) Od kilku dni obraduje międzynarodowa konferencja zbożowa. Cały ciężar prac konferencji **skoncentrował się w komisji wniosków dlatego też powołanie do niej delegata Polski dr. Rosego jako jednego z trzech delegatów tej komisji jest poważnym sukcesem delegacji polskiej.** Sukces ten jest tem większy, że podstawą materjalną komisji **są wnioski Polski, które ogólnie oceniane są jako najbardziej konkretne i ujmujące całokształt zagadnień konferencji.** Popołudniu odbyło się posiedzenie plenarne konferencji, na którem przemówienie programowe wygłosił delegat sowiecki Lubimow. Przemówienie Lubimowa, a także obu innych delegatów sowieckich, którzy zabierali głos, **stanowiły największą sensację konferencji.** Delegacja sowiecka wyraziła swą **całkowitą zgodę dla wniosków polskich, godząc się zarówno na zasadę ograniczenia kontyngentu eksportowego, jak również na udział w proponowanej przez Polskę międzynarodowej organizacji zbożowej.**

Natomiast stanowisko odmowne wobec wniosków polskich zajęli Amerykanie, których delegat oświadczył, że Ameryka **nie może uznać zasady ograniczenia eksportu przez wprowadzenie kontyngentu, lecz jako jedyną tezę wysuwa ograniczenie produkcji.**

Delegat polski p. Rose w dłuższem przemówieniu przeciwstawił się tezie amerykańskiej, dowodząc, że jeżeli Ameryka uważa obecny stan zagadnień eksportowych za idealny, to zbytecznem było zwołanie konferencji, o ile zaś godzi się na pogląd, że stan ten nie jest idealny i że winien być zmieniony, to pożytecznem byłoby, ażeby **delegacja amerykańska przedstawiła konkretne propozycje, jeśli nie godzi się na wnioski Polski i Australji.** Wysuwana zasada ograniczenia produkcji w formie tak ogólnej i niejasnej, jak to uczyniła delegacja amerykańska nie ułatwi prac konferencji. Również i inni mówcy wypowiedzieli się przeciwko stanowisku Ameryki, m. in. także i delegacja sowiecka.

Ogólnie z przebiegu dzisiejszego posiedzenia wynika, że na 11 państw, biorących udział w konferencji, **10 państw jest w zupełnej zgodzie co do prac konferencji nad odniesionemi wnioskami polskiemi.** Powodzenie konferencji zależy od stanowiska Ameryki, **która zachowuje stanowisko oporne.** W dniu jutrzejszym pracować będą dalej komisje. Następne plenarne posiedzenie odbędzie się dopiero w piątek rano. Dziś o godz. 20 odbyło się przyjęcie w ambasadzie polskiej, **na którem delegaci i eksperci polscy mieli możność zetknąć się z wybitnymi przedstawicielami prasy angielskiej, amerykańskiej i kanadyjskiej oraz z reprezentantami brytyjskiego parlamentu i świata gospodarczego.**

Zaburzenia komunistyczne w Szwecji.

Policja piesza i konna rozpędza tłum przy użyciu białej broni.

Sztokholm, 20. 5. (PAT.) Komuniści zorganizowali nowe manifestacje, wymierzone prezciw rządowi. **Policja piesza i konna szarżowała kilkakrotnie,** usiłując usunąć sztandary, na których widniały napisy przeciwrządowe. Komuniści **stawili zacięty opór.** Zarówno wielu policjantów, jak i manifestantów **odniosło rany i musiano ich przewieźć do szpitala.**

Późnym wieczorem policja musiała ponownie użyć siły, by rozpędzić manifestantów, którzy zgromadzili się wokoło domu ludowego. **Wiel osób odniosło rany od szabel.** Policja udała się przed dom ludowy, z którego manifestanci obrzucili ją kamieniami. **Około 20 manifestantów i policjantów skierowano do szpitala,** skąd jednakże po nałożeniu opatrunku mogli udać się do domów. Wyjątek stanowią dwaj manifestanci, którzy **doznali wstrząsu mózgowego. Ciężko ranną jest również młoda dziewczyna, uderzona kamieniem.**

Koło północy ponownie zaczęły się zbierać tłumy głównie młodzieży na ulicach, sąsiadujących z domem ludowym. **Policja kilkakrotnie szarżowała.** Ogólna liczba aresztowanych nie jest dokładnie znana, ale sięga niewątpliwie kilkadziesiąt osób. Jak komunikuje szwedzka agencja oficjalna, wkrótce po północy w mieście przywrócono porządek.

Stokholm, 20. 5. (PAT.) Według informacyj dzienników, podczas zaburzeń, jakie miały miejsce wczoraj wieczorem, ogółem rannych zostało lekko 12 policjantów i 30 manifestantów. Wśród 14 aresztowanych osób jest 2 cudzoziemców emisarjuszy bolszewickich, **jeden narodowości niemieckiej, drugi polskiej.** Aresztowano również dwie kobiety, które brały bardzo żywy udział w walkach z policją. Jedna z nich podała się za przywódczynię oragnizacji kombatantek.

Redukcja świadczeń społecznych

i poborów urzędniczych jako wstęp do rewizji odszkodowań

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 5. Dzisiaj zbiera się rada gabinetowa pod przewodnictwem kanclerza, celem ustalenia osatecznego brzmienia **nowych rozporządzeń oszczędnościowych w formie ograniczenia świadczeń społecznych i ponownej redukcji poborów urzędniczych, o czem już przed kilku dniami donosiłem.**

Jako termin ukazania się nowego dekretu ma być ustalony **dzień 3 czerwca** w przeddzień wyjazdu kanclerza i ministra spraw zagranicznych do Chequers. Najnowszy dekret ma również doniosłe znaczenie zewnętrzno-polityczne, albowiem Brüning, **opierając się na zaleceniach oszczędnościowych ostatniego agenta reparacyjnego Parkera Gilberta, może się uważać na podstawie swoich zarządzeń ustawodawczych, jako uprawniony do wystąpienia o nową rewizję spłat odszkodowawczych,** która jest obecnie najgłówniejszym celem niemieckiej polityki zagranicznej ujętej w własne ręce kanclerza Rzeszy. **AR.**

Strajkowa burza w Zagłębiu Chrzanowskiem.

Komuniści porywają za sobą strajkujących górników. — Wyrok zagłady na kopalnię. Kamienie i kule rewolwerowe. — Cztery trupy robotnicze na pobojowisku. — Barykada na drodze. — Atak na kapitalistyczne auto. — Uspokojenie. — Zapowiedź powrotu do pracy.

Kraków, 20. 5. (PAT.) Dotychczasowe pertraktacje z dyrekcją kopalni „Piłsudski" **w Jaworzynie,** a delegacją związku robotników odbywały się w zupełnym spokoju, oczekując na arbitraż Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Przebieg strajku był spokojny. Żadne zajścia nie wydarzyły się. Stan taki dnia 19 bm. w godzinach wieczornych uległ nagłej zmianie. Tłum robotników zgromadzony przed gwarectwem w liczbie około **1000 osób,** wśród nich znaczna ilość **z Sosnowca i Dąbrowy,** podburzany okrzykami licznych **agitatorów komunistycznych,** ruszył w stronę kopalni, wznosząc okrzyki: „Zatopić kopalnię! Wytępić pompiarzy!" Podburzony tłum **wyłamał bramę, zdemolował urządzenie i obrzucił kamieniami policję,** znajdującą się za bramą. Z pośród tłumu posypały się **strzały rewolwerowe.** Dwaj policjanci zostali **ranni kamieniami.** Jedna z kul ciężko raniła kobietę nieznanego nazwiska. Wezwanie policji do rozejścia się nie odniosło skutków. Tłum w dalszym ciągu nie ustępował, obrzucając policję kamieniami i dając strzały z rewolwerów. Policja zmuszona była użyć broni, wskutek czego **4 napastników zostało zabitych, 7 zaś odniosło rany.** Tłum rozsypał się, unosząc ze sobą rannych.

Część demonstrantów po opuszczeniu kopalni udała się w stronę Buczyny, gdzie na szosie wzniosła **barykadę z kamieni.** Policja oczyściła szosę z demonstrantów. Noc z dnia 19 na 20 bm. minęła w zupełnym spokoju. W kopalni jest tzw. świętówka, jednak konieczne roboty są wykonywane. Zajścia powyższe wskazują, że kierownictwo akcji strajkowej wymyka się z rąk dotychczasowych przywódców, przechodząc do **żywiołów antypaństwowych.** Wydano zarządzenia, mające na celu utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju.

Sosnowiec, 20. 5. (PAT.) Wczoraj w nocy powracający autem w towarzystwie rodziny wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu dyrektor fabryki „Radocha" Likiernik **napadnięty został pod Jaworznem przez tłum demonstrantów i obrzucony kamieniami.** Auto zostało w kilku miejscach przebite **kulami rewolwerowemi.** Dyr. Likiernik wraz z rodziną wyszedł z wypadku bez szwanku.

Kraków, 20. 5. (PAT.) Dziś około 11 na rynku **w Jaworznie** zebrało się **około 3.000 strajkujących robotników.** Przedstawiciel województwa krakowskiego p. naczelnik Walicki w obecności starosty z Chrzanowa przyjął delegację robotników, której zakomunikował decyzję rządu o przyjęciu zatargu w przemyśle węglowym pod arbitraż rządowy. Pozatem zakomunikował, że wskutek jego interwencji dyrekcja kopalni zgodziła się na arbitraż oraz cofnęła wszelkie swe żądania, a w szczególności ogłoszone w dniu 17 bm. Oświadczenie delegata wojewódzkiego zakomunikowane zebranym na rynku robotnikom pomimo dużego naprężenia sytuacji zostało przyjęte z wielkiem zadowoleniem i uznaniem dla starań rządu, poczem tłumy rozeszły się spokojnie do domów. Pogrzeb zabitych robotników odbędzie się dnia 21 bm. przyczem delegaci robotników zagwarantowali zachowanie spokoju. W dniu 22 bm. robotnicy przystąpią **do podjęcia pracy.** Dochodzenia, przeprowadzone przez władze sądowo-śledcze ustaliły, iż użycie broni w dniu 19 maja przez oddział policji było całkowicie uzasadnione.

(Cisną się smutne refleksje. Czarny anarchizm zaczyna się wciskać w podburzane masy, których ciężki zresztą byt może być jeszcze pogorszony. Zastanawia również jedno. Jakby wynikało z PAT'a władze opanowały błyskawicznie sytuację, czy więc nie mogło to było nastąpić o kilkanaście godzin wcześniej, oszczędzając wzburzenia i ofiar? — Red.)

Stanowisko Curtiusa zostało zachwiane.

Klęska genewska oburzyła szerokie koła polityczne Niemiec

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 5. Wobec niepowodzenia szeroko zakrojonej akcji niemieckiej w Genewie, akcji zmierzającej **za jednym zamachem do urzeczywistnienia unji celnej austrjacko-niemieckiej jako też przeprowadzenia niemieckiego punktu widzenia w kwestji rozbrojeniowej, stanowiska ministra spraw zagranicznych Curtiusa uważane jest ponownie za zachwiane.** Te same siły polityczne, które już dawniej zmierzały do usunięcia jego osoby ze składu gabinetu, a jedynie z uwagi na styczniowy sukces w Genewie uzyskany w sprawie polskiej zawiesiły na razie swą walkę, obecnie **obwiniają go wyraźnie o nieudolność metod dyplomatycznych,** gdyż chcą mieć koniecznie **kozła ofiarnego, odpowiadającego za niepowodzenie polityki niemieckiej przed Radą Ligi Narodów.**

Mówią nawet, że wydaje się wątpliwem, czy Curtius towarzyszyć będzie Brüningowi na konferencję w Chequers, **gdyż stronnictwa nacjonalistyczne noszą się z zamiarem przedłożenia** wniosku o zwołanie nadzwyczajnej **sesji parlamentarnej, na której poddaną byłaby krytyce polityka urzędu dla spraw zagranicznych, a Curtius otrzymałby votum nieufności.** Nacjonaliści sądzą, że taka demonstracja parlamentu mogłaby wobec opinji świata uzyskać odpowiednie znaczenie. Klucz sytuacji spoczywa tym razem w rękach socjalistów, którzy jakkolwiek nie aprobują bez zastrzeżeń polityki, uprawianej przez ministra Curtiusa, jednak na ogół popierają ją. Jest jednak możliwem, że ze względów taktycznych wobec planowanych przez gabinet redukcyj świadczeń społecznych, socjaliści zużyją Curtiusa jako środka nacisku na kanclerza.

Sytuacja polityczna jest jednak o tyle zawikłana, iż jest możliwem, **że sam gabinet nie podtrzyma swego kolegi Curtiusa, w którym to wypadku rachuby socjalistów zostałyby unicestwione.**

AR.

Popierajcie tylko Strzelca dalej!

Rozpętanie furji przeciw biskupowi.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Do zarządu Centralnego Związku Strzeleckiego przesłano z Kielc uchwałę zjazdu podokręgowego, który tam się odbył ubiegłej niedzieli. Strzelcy występują tam w niesłychany ostry **i bezczelny sposób przeciwko biskupowi kieleckiemu ks. Łosińskiemu.** Chodziło mianowicie o znane okólniki ks. biskupa, zakazujące duchowieństwu odprawiania uroczystych nabożeństw w dniu imienin marszałka Piłsudskiego. Rezolucja zjazdu niedzielnego w Kielcach stwierdza, że postępowanie takie ks. biskupa Łosińskiego, jawnie wrogie dla wszystkiego co reprezentuje państwo polskie, zmusza Związek Strzelecki do publicznego odwołania się do tych czynników, które mogłyby wywrzeć wpływ na ks. biskupa Łosińskiego.

Warszawska prasa katolicka pisze w związku z powyższą notatką, że sprawą tą zajmie się niewątpliwie ks. prymas Hlond oraz nuncjusz papieski. Napaść na ks. biskupa Łosińskiego jest czemś tak niesłychanem i nieprawdopodobnem, że może się zdarzyć jedynie w naszych obecnych osobliwych warunkach.

Fiskalizm, który już nie rani, ale zabija.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Prasa warszawska zajmuje się gorliwie sprawą **autobusów,** którym grozi **całkowita likwidacja z powodu wysokich stawek podatkowych przewidzianych przez fundusz drogowy.** Prezes Związku Właścicieli Autobusów Kurdziel oświadczył, że żadne przedsiębiorstwo takich sum zapłacić nie może i bezzwględnie wszystkie muszą się zlikwidować.

Jeden z właścicieli przedsiębiorstw autobusowych ma na przykład zapłacić 1 280.000 zł podatku drogowego, drugi **posiada 2 autobusy i ma zapłacić przeszło 70.000 zł,** podczas gdy oba autobusy dają rocznego obrotu zaledwie 50.000 złotych. Większa część właścicieli autobusów oświadczyła, że **sprzeda swoje wozy na szmelc, kupi budę i konia i będzie woziła w ten sposób pasażerów.**

Wczorajszy „Rekord Wieczorny" takie zajmuje stanowisko: „W imię jakich racyj w dobie szalejącego kryzysu gospodarczego **merduje się 1500 zdrowych przedsiębiorstw,** niszcząc rynek zbytu dla półtora miljona litrów paliwa dziennie, **pozbawia się pracy 15.000 ludzi,** skasuje około 3000 linij komunikacyjnych, przewożących 200.000 pasażerów dziennie? W imię budowy szos? W imię budowy dróg pod ruch autobusowy niszczy się ruch autobusowy? **Czyśmy nagle zwarjowali, my którzy patrzymy na to wszystko?** To też w tym pomyśle funduszowym kryje się jakieś monstrualne nieporozumienie".

B. prezydent Doumergue

będzie kandydował do senatu.

Pragnie skierować Francję na tory bardziej energicznej polityki w stosunku do Niemiec.

Paryż, 20. 5. (PAT) Według obiegających w kołach politycznych pogłosek, b. prezydent Doumergue, który poprzednio zamierzał po złożeniu w dn. 13 czerwca b. r. swego mandatu w ręce nowo obranego prezydenta Doumera **udać się na odpoczynek i zamieszkać w rodzinnem mieście,** zmienił obecnie swe postanowienie. Ma on zamiar powrócić **możliwie jak najprędzej do życia politycznego** i w tym celu postawił swą kandydaturę na wakujący mandat do senatu w departamencie Gard.

Skłoniły go ku temu ostatnie wypadki polityczne oraz **posunięcia Niemiec w różnych aktualnych zagadnieniach międzynarodowych.** Prezydent Doumergue uważa za konieczne, **aby Francja zajęła wobec polityki niemieckiej stanowisko energiczniejsze, niż dotąd** i w tym celu zamierza wejść w skład senatu, **aby tam popierać program polityczny, który rozwinął ostatnio w swej mowie, wygłoszonej w Nicei.**

Lewica zaczyna grozić zbojkotowaniem sesji sejmowej.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Sprawa 15-procentowego dodatku do uposażeń oficerów i podoficerów zawodowych została zatem załatwioną **kompromisowo.** Wczorajszy „Dziennik Ustaw" przyniósł już odpowiednie rozporządzenie, gdzie jest mowa o 5% zniżce.

Rząd zajmuje się obecnie kwestją, czy i kiedy należy zwołać nadzwyczajną sesję parlamentu. Ponieważ wicepremjer Pieracki jest w dalszym ciągu chory, sprawa nie posuwa się dalej. Niektóre pisma lewicowe wyrażają opinję, że gdyby doszło do zwołania sesji parlamentu a program jej prac byłby tak **ograniczony,** jak na sesji kwietniowej, w takim razie przed posłami stronnictw lewicowych wręcz wyłoniłaby się kwestja **celowości udziału** w pracach takiej sesji.

Warszawscy urzędnicy komunalni będą jeden dzień strajkować.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Wczoraj odbył Związek Zawodowych Pracowników Samorządowych Miejskich w Warszawie zebranie, na którem uchwalono ogłosić jeszcze przed posiedzeniem Rady Miejskiej zapowiedziany na 29 bm. **jednodniowy strajk protestacyjny** pracowników magistratu stołecznego. Strajkiem tym pracownicy mają zaprotesować przeciwko 15% zniżce płac oraz przeciwko wstrzymaniu trzynastej pensji. Wyłoniono specjalny komitet strajkowy.

Dwóch działaczy endeckich aresztowanych.

Toruń. (PAT.) Na zarządzenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu **aresztowani zostali w Wąbrzeźnie członkowie OWP Boparski - Czarnota i Wieczyński.** Aresztowania te pozostają w związku z awanturami, jakie miały miejsce w czasie święta narodowego w dniu 3 maja w Wąbrzeźnie, których wyżej wymienieni byli inspiratorami i organizatorami.

Po europejsku.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie wprowadzające **ułatwienia paszportowe przy przekraczaniu granicy.** Mianowicie zalecono zaniechanie wpisywania nazwisk podróżnych a ograniczono się jedynie do stwierdzenia ważności paszportów i tożsamości ich posiadaczy.

Czy potrzeba koniecznie gasić najwyższą oświatę?

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że rektor tamtejszego uniwersytetu profesor Stanisław Witkowski ogłosił pismo w sprawie projektowanego przez rząd podwyższenia **opłat akademickich.** Rektor zaznacza, że podwyższenie opłat jest rzeczą przykrą, ale będzie prawdopodobnie rzeczą **nieuniknioną.** Podwyżka opłat akademickich ma wynosić 256—296 złotych. W kołach studenckich mówi się zupełnie otwarcie **o strajku.** (Zaiste, to co mają przynieść podwyższone opłaty, można uzyskać w innej drodze. Mniej subwencyj na rozmaite cele, które z dobrem i rozwojem państwa nie mają nic wspólnego. Mniej kosztownych parad, zbędnego szwendania się po kraju, mniej aut i tak w... nieskończoność. — Red.)

Zatarg w naszej flocie handlowej.

Oficerowie przy kotwicach.

Gdynia, 20. 5. (PAT) Oficerowie polskiej floty handlowej **odmówili** podpisania nowej umowy, obniżającej płace o 10%. Wobec tego statki Żeglugi Polskiej „Poznań" i „Kraków" obsadzone zostały przez **oficerów marynarki handlowej,** przydzielonych do służby lądowej.

Briand zostaje w Genewie do piątku.

Genewa, 20. 5. Wbrew poprzednim zapowiedziom, Briand zasiadał dziś dalej w Radzie, mimo iż ta skończyła ze sprawą unji celnej. Niemniej to pozostanie Brianda w Genewie nie oznacza, że rezygnuje z zamiaru wycofania się z rządu. Briand opuszcza Genewę w piątek.

Wstrząsy podziemne w Lizbonie.

Lizbona, 20. 5. (PAT.) Dziś rano odczuto w Lizbonie silny wstrząs podziemny, po którym nastąpił po upływie 15 sekund drugi wstrząs, który trwał około 10 sekund. Trzęsienie ziemi **wywołało panikę wśród mieszkańców. Żadnych większych szkód dotychczas nie stwierdzono.**

Krecia robota szpiegów i prowokatorów w Prusach Wschodnich

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Olsztyńskiej" czytaliśmy o członku nacjonalistycznych organizacyj niemieckich **Gustawie Stolczewskim,** który za obrazę i różne manipulacje oszukańcze odsiaduje karę w więzieniu królewieckiem.

Człowiek ten z więzienia wygrażał się w listach własnym „rodakom", że usługi swoje ofiaruje mniejszości polskiej! i będzie pracował przeciwko niemczyźnie. Były poseł Baczewski zeznał jako świadek, że Stolczewski rzeczywiście ofiarował swe usługi mniejszości polskiej.

Człowiek ten był podczas plebiscytu mężem zaufania osławionego Worgitzgiego Gdy otrzymał kopniaka, wygrażał się Worgitzgiemu zdradą i ofiarował kilkakrotnie swe usługi członkom mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, którzy atoli słusznie styczności wszelkiej z podobnemi indywiduami unikają. Celem napiętnowania działalności tych osobników z pod ciemnej gwiazdy i ostrzeżenia społeczeństwa przed stosunkami z nimi, podajemy niżej całą galerję typów szpiegów i prowokatorów niemieckich, którzy sprawę polską zdradzili, lub też z Niemcami na szkodę polskości pracowali.

Herman Falkenberg, żyd-przechrzta z Łodzi, w roku 1908 po ucieczce redaktora St. Zielińskiego, oddał redakcję „Mazura" w ręce niemieckie. Podczas wojny światowej odgrywał Falkenberg na wschodnim terenie boju (w byłej Kongresówce) nieciekawą rolę konfidenta niemieckiego. Po wojnie był mężem zaufania „Heimatdienstu" i otrzymał krzyż „zasługi". Obdarzono go potem różnemi urzędami. Za wykroczenie przeciwko moralności dostał się Falkenberg przed kilku laty do domu karnego (cuchthausu) w Wartembork. Wtenczas prasa niemiecka nazwała go nietylko Polakiem, ale byłym redaktorem polskim. Po odsiedzeniu kary zaskarżył Falkenberg redaktorów prasy niemieckiej za obrazę. Na korzyść Falkenberga zeznawali Worgitzgi i tajny radca rejencyjny von Jerin. Były „cuchthäusler" otrzymał zupełną satysfakcję. Uznano go za zacnego i dobrego Niemca.

Dr. Lekzyk, Mazur rodowity, stojący na usługach propagandy niemieckiej. W liście do redaktora „Mazura" uzasadniał Lekzyk swoją nienawiść do polskości niesłychanem traktowaniem jego osoby w obozie w Szczypiornie w Polsce. Dr. Lekzyk zamieszkuje w Królewcu.

Leyk, były właściciel cegielni w Wielbarku. Stanął jako ideowy Mazur w obozie polskim podczas plebiscytu. Uniesiony był zapałem tak długo, dopóki płynęły pieniądze na budowę baraków celem pomieszczenia Komitetu Mazurskiego w Szczytnie, które nigdy wybudowane nie zostały. Żona jego, Niemka rodem z Bawarji, popisywała się swoją nienawiścią do Prusaków. Zbliżająca się klęska polska zapędziła Leyków do obozu niemieckiego. Leykowie stali się fanatycznymi wrogami polskości. Żona Leyka podburzyła ciemne tłumy renegatów przeciwko ówczesnemu redaktorowi „Mazura" Jaroszykowi. Brat Leyka, Fryderyk, pozostał w obozie polskim, pracuje w jednym z konsulatów polskich w Niemczech.

Tetzlaff, urzędnik landratury (starostwa) w Szczytnie, wkręcił się w zaufanie Polaków podczas plebiscytu. Był jednak prowokatorem.

Stach, a raczej **Stachówna,** Mazurka rodowita, przysłana przez Komitet Mazurski do Szczytna, pozyskana przez Stolczewskiego, udzielała informacyj wywiadowi niemieckiemu. Śmiała, odważna dziewczyna, narażała się początkowo na brutalne bicie i różne znieważki w agitacji za Polską. Podejmowała się najniebezpieczniejszych zleceń. Uległa wkońcu pokusie niemieckiej. W Olsztynie obserwowała komunistów i — red. Nowakowskiego.

Robert Macht, inżynier, rodowity Mazur, zaofiarował swe usługi sprawie polskiej. Gładki i przebiegły człowiek wkradł się w zaufanie pomimo ostrzeżeń ludzi, którzy naturę jego dawno poznali. Otrzymał kierownictwo Banku Mazurskiego, postawiony został kilkakrotnie jako kandydat polski z Mazur do sejmu pruskiego. Widziano w nim człowieka nadzwyczajnego. Doszło tak daleko, że Macht posiadał większe zaufanie aniżeli miejscowi działacze, którzy nawet często przez niego sprawy własne załatwiać byli zmuszeni. Gdy postanowiono nareszcie zerwać z nim, Macht sam w Szczytnie zdradził sprawę, opanował Bank Mazurski, zaprzepaścił bank razem z pieniędzmi polskiemi, a pismo polskie „Mazurskiego Przyjaciela Ludu" wydawać zaczął w duchu pruskim. Falkenberg przed dwudziestu laty postąpił podobnie. Macht do dziś dnia przebywa w Szczytnie, włóczy przed sądy pruskie działaczy polskich i żyje sobie świetnie.

Stanisław Jankowski, Bydgoszczanin, urzędnik magistratu zdaje się w niemieckiej Iławie. Miał za żonę zniemczoną Litwinkę, wychowywał dzieci po niemiecku. Podczas plebiscytu przystąpił do obozu polskiego. Był człowiekiem ambitnym, mówił wiele o swoich zdolnościach wojskowo-strategicznych. Typ Mefista, człowiek napozór niezły, szperacz w książkach podawał redaktorom wiele argumentów do zbijania napaści niemieckich. Zniechęcony do „gospodarki polskiej", zaczął drukować rewelacje w hakatystycznej „Allensteiner Zeitung". Imię Stanisław zamienił na Albrecht i otrzymał posadę w Berlinie.

* * *

Jest to maleńka dopiero lista zaprzańców, szpiegów i prowokatorów, która potrzebuje z pewnością jeszcze uzupełnienia.

Dziwna rzecz, że pewna liczba renegatów w Szczytnie zginęła niesamowitą śmiercią. Skoczyński, Polak-katolik, z zawodu pantoflarz, wróg polskości podczas plebiscytu — powiesił się.

Goroncy, handlarz nierogacizny, który zaczepiał czynnie Polaków i brał udział w zamordowaniu działacza mazurskiego ś. p Bogumiła Linki z Wawroch — powiesił się.

Dombrowski, urzędnik celny, zgermanizowany Mazur, fanatycznie nienawidzący Polaków — wypadł z pociągu i przejechany został na śmierć.

Spedytor Günther, zaciekły hakatysta — zastrzelił się.

Koszykarz żydowski i właściciel tartaku Aron, fanatyczny wróg polskości, rozlepiający plakaty i telegramy antypolskie w Szczytnie — zatruł się gazem.

Oto „kilku z nich" z maleńkiego miasteczka — Jurandowego Szczytna.

Faktem jest, że rolę zawziętych nieprzyjaciół polskości w skrajnych bojowych organizacjach nacjonalistycznych niemieckich odgrywają przeważnie **ludzie z polskiemi nazwiskami,** czyli zniemczeni Warmjacy i Mazurzy. Mamy pomiędzy nimi bardzo wielu prowokatorów, którzy pod maską polską zbliżają się w celach zdradzieckich do Polaków. Potrzebną jest dlatego mianowicie na kresach **dokładna znajomość ludzi i charakterów,** potrzebną jest ostrożność przy przyjmowaniu ludzi zbliżających się w celach niewyraźnych do obozu polskiego. Nie należy jednak kierować się zbyt daleko posuniętą pozornością, nie można otaczać się murem chińskim i uniemożliwiać drogę powrotu ludziom takim, którzy rzeczywiście poznali prawdę i choć zniemczeni i zdeprawowani przez prusactwo, pragną stanąć w szeregach tych, do których z pochodzenia należą. Masy zgermanizowane i zdeprawowane przez prusactwo muszą powrócić do nas, i powrócą, jeżeli w naszych organizacjach zasiadać będą **ludzie dzielni,** którzy umieją rozróżniać plewy od ziarna i w zawiłych stosunkach narodowościowych rozumnie i godnie sprawę polską zastępować i reprezentować będą. **Egon.**

W Genewie.

Obecna sesja Ligi Narodów w Genewie jest bardzo gorącą. Mamy i my w tej kuźni parę spraw żywo nas obchodzących. Odnośnie do Gdańska zwyciężamy. Zato nasze zatargi z Niemcami na Śląsku Górnym nie wypadną prawdopodobnie po naszej myśli. Rycina nasza przedstawia chwilę, gdy Briand przemawia w sprawie unji celnej austrjacko-niemieckiej. Francja, jak wiadomo, zwalcza tę unję wszelkimi środkami.

Marek Romański. 2

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica"

(Ciąg dalszy.)

Telefon Durskiego postawił na nogi cały urząd śledczy. Szef policji dyktował swe rozporządzenia spokojnym, sugestywnym tonem.

— Solski musi zostać odnaleziony. Szara limuzyna nie może tym razem ujść bezkarnie! — brzmiał pełen energji ton tych rozkazów.

W urzędzie śledczym i w komisarjatach zawrzało. Rezerwa policji motocyklowej została zmobilizowana. Oddział jej wyruszył na miasto, podzielił się na małe grupy, z których każda udała się w kierunku jednej z rogatek warszawskich.

Wywiadowcy policji otrzymali rozkaz inwigilowania garaży.

Durski odłożył słuchawkę telefoniczną. Sięgnął do pudełka, stojącego na stoliczku i wziął z niego papierosa, częstując równocześnie Szprota.

— No i cóż Szprot? — ozwał się, tonąc w kłębach dymu, naczelnik policji.

— Mamy nową robotę.

— Ja nie, panie naczelniku — odparł śmiało Szprot. — Jestem zawieszony w czynnościach służbowych.

Durski uczynił gwałtowny ruch ręką i zmarszczył brwi, jakby chciał wybuchnąć gniewem, lecz opanował się:

— Lubił pan Solskiego? — ozwał się

— Niechże pan robi co może, by go odnaleść. Szprot, tu trzeba działać na własną rękę.

Durski przerwał i popatrzał agentowi w oczy.

— Ta sprawa z włamaniem u dr. Limota i z ucieczką włamywacza jest dla mnie zagadkową. Szprot, tak między nami, co to było?

— Było tak, jak mówiłem — odparł wywiadowca z uporem.

— Ha. Mogę człowieka zawiesić w czynnościach służbowych, ale przez to nie pozbawiam go sprytu, doświadczenia lat służby, oraz wolności osobistego działania, naturalnie w granicach prawa. Przynieście mi wiadomości o Solskim, a o tej nieszczęsnej sprawie z włamaniem nie będziemy więcej mówili. Teraz idę spać.

Szprot zrozumiał, że szef policji mówiąc te słowa daje mu pewne nieoficjalne polecenie. Ostatnie jednak słowa Durskiego „idę spać" wzbudziły jego zdziwienie.

Durski dostrzegł to natychmiast i uśmiechnął się:

— Radzę, Szprot, uczyń to samo. Teraz nie mamy nic więcej do zrobienia. Trzeba być wypoczętym na jutro. Pościg i poszukiwania są już zarządzone.

Szef policji nie mylił się. Właśnie, gdy mówił te słowa, oddziały motocyklowe osiągały rogatki Warszawy.

Starszy przodownik, prowadzący oddział motocyklowej policji w stronę rogatki grochowskiej, dał sygnał zatrzymania się.

Dyżurny posterunkowy, notujący numery przejeżdżających przez rogatkę samochodów, zbliżył się i zasalutował służbowo.

Krótka, urywana rozmowa. Nie można szafować słowami, gdy droga jest każda sekunda.

—Tak jest, panie przodowniku. Numeru jednego auta nie zanotowałem.

Starszy przodownik drgnął z radości, Przeczuł, że jest na tropie.

— Cóż to było z tem autem?

— Minęło mnie z niedozwoloną szybkością. Bodaj 80 kilometrów na godzinę. Przebiegło obok mnie, jakby szatan siedział przy kierownicy. Widziałem już zdaleka, gdy nadjeżdżało, że coś jest nie w porządku i dałem sygnał „stop", przeleciało jednak niezwalniając szybkości, ocierając się prawie o mnie błotnikiem.

— Jakiż to był wóz?

— Szara, trzyokienna limuzyna.

— Szara limuzyna?

— Tak...

— Dawno przejeżdżała?

— Minęło może pół godziny...

Przodownik policji nie pytając o nic więcej, podniósł rękę do góry. Pochylił się na siodełku. Motory motocyklów warknęły jak złe psy spuszczone z łańcucha.

Oddział policji na motocyklach pomknął szasą grochowską.

Reflektory umieszczone przy motocyklach ślizgały się po szosie jasnemi smugami światła, błyszczące, jak oczy drapieżców, węszących za zdobyczą.

Byle szybciej — byle szybciej — byle szybciej!!!

Pora była późna i na szosie pustka panowała zupełna. Dopiero po dwudziestu minutach karkołomnej jazdy oddział motocyklowej policji napotkał jakieś zapóźnione auto, zdążające w kierunku stolicy.

Był to „Essex", pomalowany na brudno-zielony kolor. Firanki u okien wozu były zapuszczone, znać spóźniony podróżny, czy podróżni, drzemali w czasie jazdy, znużeni trudami dalekiej drogi. O tem, że „Essex" odbył daleką drogę, świadczyło to, że wóz był zabrudzony i oblepiony błotem.

Przodownik policji dał znać swemu oddziałowi, by jechał dalej, nie zatrzymując się, sam zaś zwolnił biegu i dał szoferowi limuzyny znak „stój".

Kierowca wozu, ubrany w ciemny uniform i czapkę o białym pokrowcu z zaciekawieniem śledził wzrokiem policjantów na motocyklach, którzy mijali go szybko, mknąc, jak duchy w granatowym mroku nocy.

Na znak przodownika policji natychmiast zahamował wóz i skwapliwie uchylił okienka auta.

— Czy nie minęła pana szara limuzyna... prawdopodobnie „Chevrolet"...? Ścigamy niebezpiecznych zbrodniarzy...

Kierowcy błysnęły oczy. To brzmiało sensacyjnie.

— Szara limuzyna? Ależ tak, i to niedawno.

— Jak dawno?

— Piętnaście... może dwadzieścia minut temu.

Kierowca mówił głosem przyciszonym, jakby nie chcąc budzić pasażerów wozu.

Przodownik policji miał już jechać dalej, lecz zapytał jeszcze:

— Do kogo należy ten wóz?

— Do pana Boldta, właściciela fabryki mydeł...

— Numer wozu?

— 22.853...

— Dziękuję.

Przodownik policji skinął ręką ugrzecznionemu szoferowi i pomknął dalej na swym motocyklu. Samochód ruszył w kierunku Warszawy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Pucka.

Jubileusz ks. prob. T. Fittkau'a. — Potrzeba budowy schroniska dla turystów. — Uruchomienie pociągu pospiesznego Puck—Warszawa Kraków. — Stworzenie nowego parku.

Odbyła się w naszem mieście nielada uroczystość. Czcigodny ksiądz proboszcz Fittkau obchodził swój srebrny jubileusz pracy kapłańskiej. Bramy triumfalne, kościół przystrojony zielenią wieńców, girland, ołtarze przepełnione pięknem kwieciem, sala przyjęć przystrojona jak dotąd nigdy. Na twarzach uczestników uroczystości uczucie wesela, radości. W procesji, w której liczne duchowieństwo i wierni prowadzili do fary Jubilata pod baldachimem darowanym mu przez parafjan, widać było przedstawicieli władz miejskich, kościelnych, wszystkie miejscowe towarzystwa wraz ze swemi sztandarami. W kościele, przepełnionym wiernymi po brzegi, odprawił Jubilat mszę św., przy której asystowali mu ks. Fischoeder, miejscowy wikary i ks. dziekan Hofman z powiatu lubawskiego, który to ostatni przyjmował Jubilata do I. Komunji św. i był obecny na jego primicji. Do uświetnienia uroczystości przyczyniło się Tow. śpiewu „Moniuszko", wykonując śpiewy chóralne.

Po skończonych modłach w kościele, odprowadzony został Jubilat do sali zamkowej i tu przyjmował gratulacje. Życzenia składali: w imieniu dozoru kościelnego p. Bazyli Adolph, w imieniu magistratu i rady miejskiej p. burmistrz Kamski, dalej prezesi wszystkich towarzystw, duchowieństwo, parafjanie. Zauważyć było można, że słowa, składane przez wszystkich do rąk jubilata, płynęły z głębi serca, jakie zdolne pobudzić może szczerość, głębokie przywiązanie i bezgraniczne zaufanie. Stowarzyszenie Młodych Polek i dzieci z ochronki wystąpiły z tańcami i korowodem.

Wiosna — lato — doprawdy mają w sobie na wybrzeżu, wśród błękitnych fal Bałtyku, wśród miału plaży, piękna krajobrazu, nigdy niezatarte w życiu wspomnienia. Na rzecz tego piękna i morza jest rzeczą konieczną poświęcić więcej propagandy w naszem społeczeństwie. Najlepiej daje się to przeprowadzić przez osobiste poznanie tej połaci ziemi, lecz nie wszyscy mogą sobie obecnie pozwolić na zwiedzenie morza ni korzystać z jego piękna. Takim więc należałoby przyjść z pomocą. Ale jak? Otóż obywatele z całej Polski, szkoły, urzędy i t. p. winny stworzyć fundusz w formie udziałów i wspólnie wybudować w Pucku schronisko, któreby pod swym dachem skryć mogło paręset osób. Niewątpliwie obywatele miasta Pucka do powstania takiego gmachu napewno bardzoby się przyczynili, lecz jak dotąd widać brak inicjatywy. Puck, jako centrum aprowizacji całego wybrzeża, może dać możność każdemu taniego spędzenia lata. Stąd, jako dogodnego węzła kolejowego i autobusowego, można następnie przedsiębrać wędrówki w okolice, robić wycieczki do pięknych okolic.

Z nastaniem sezonu letniego, t. j. od 15 maja, uruchomiony został na linji Hel—Puck—Warszawa—Kraków pociąg pośpieszny, łącząc komunikacją pośpieszną nasze miasto bezpośrednio z całym krajem.

Na ostatnio odbytem posiedzeniu rady miejskiej pomiędzy innemi znalazła się sprawa powiększenia parku miejskiego, spożytkowanego z terenu starego cmentarza katolickiego. Dzięki zgodzie ks. proboszcza, miasto wydzierżawiło teren od katolickiej gminy kościelnej na 10 lat za roczną opłatą 1000 zł.

W ten sposób miasto zyska na upiększeniu i obywatele podczas lata w cieniu pięknych drzew znajdą miły wypoczynek. W. L.

Uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" we Włocławku.

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego w przeddzień czterdziestoletniego jubileuszu encykliki „Rerum Novarum" we Włocławku odbyły się podniosłe uroczystości.

Bazylikę katedralną wypełniły rzesze robotnicze, skupione w chrześcijańskich związkach zawodowych, ze sztandarami. O godz. 10 min. 30 JE. ks. biskup Radoński rozpoczął pontyfikalne nabożeństwo, poprzedzone procesją liturgiczną. Na nabożeństwie były obecne liczne delegacje różnych stowarzyszeń i organizacyj katolickich ze sztandarami. Kazanie wygłosił ks. dr. L. Wasilkowski, profesor seminarjum duchownego.

Po nabożeństwie liczny pochód udał się przez miasto przy dźwiękach orkiestry ochotniczej straży pożarnej do sali „Polonja". Olbrzymia sala nie mogła pomieścić zebranych, których liczba wynosiła przeszło 2000 osób. Odbyła się uroczysta akademja, podczas której wstępne przemówienie wygłosił JE. ks. biskup Radoński. Jasne, popularne i mocne słowa najdostojniejszego pasterza diecezji, przedstawiającego przełom systemu kapitalistycznego i bankructwo idei socjalistycznych, wskazującego na jedyną drogę ładu i pomyślności w stosunkach pracy, zastosowań zasad encykliki „Rerum Novarum", porwały słuchaczy. Po odśpiewaniu dwu pieśni przez chór referat o zasadach encykliki wygłosił p. Bogumił Budka z Warszawy. Po referacie nastąpiły produkcje muzyczne.

Na zakończenie wygłosił przemówienie sekretarz generalny Akcji chrześcijańsko-społecznej, ks. dr. Wojsa. (KAP.)

W sprawie 15 procentowej redukcji.

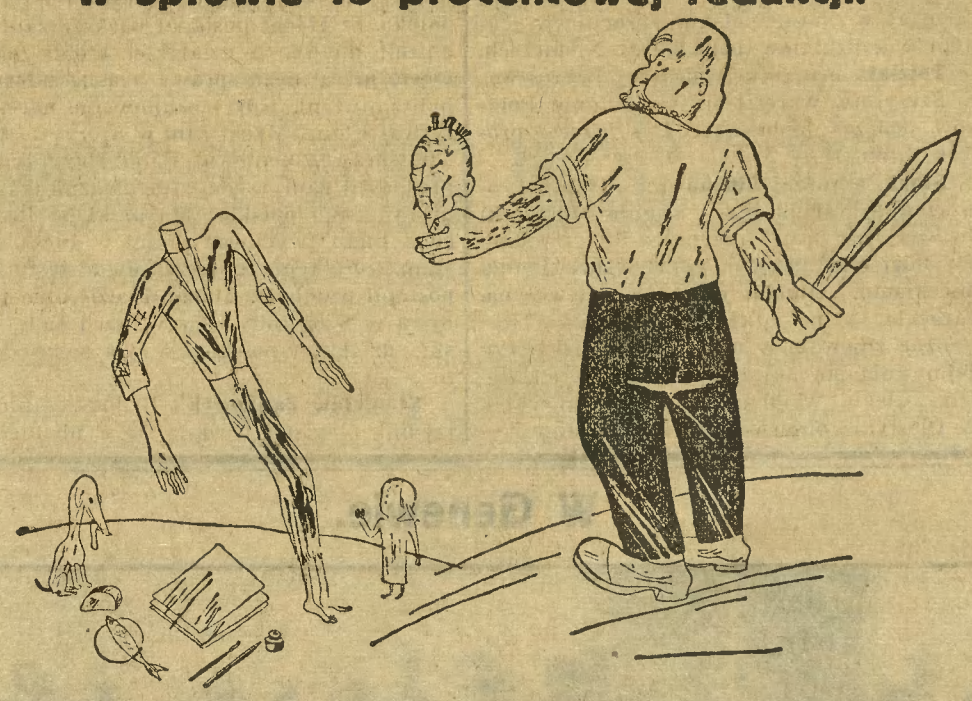

Najpierw obciął, a potem namyśla się, czy nie zwrócić!

75-letnia nauczycielka ofiarą morderstwa rabunkowego.

Częstochowa. W Częstochowie dokonano ohydnego **morderstwa na osobie 75-letniej staruszki,** Julji Szancer, nauczycielki języków obcych. Zajmowała ona mały pokoik. Utrzymywała się z lekcyj i **zdołała sobie uciułać 6 000 zł,** które miała na rachunku bieżącym w jednym z banków.

W dniu zbrodni posługaczka wychodząc na majowe nabożeństwo zauważyła jakiegoś **starszego pana, który zgłosił się do nauczycielki** z prośbą o udzielenie mu lekcji matematyki. Nauczycielka odmówiła jednak temu.

Gdy wróciła służąca, została **drzwi zamknięte,** co ją bardzo zaniepokoiło, gdyż o tej porze nauczycielka nigdy z domu nie wychodziła. Zawiadomiona **policja wyważyła drzwi.** Oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżały już **zimne zwłoki ze straszliwie poderżniętem gardłem.** Zbrodniarz dokonał morderstwa **prawdopodobnie brzytwą.** Okropny nieład i porozrzucane rzeczy dowodziły, że morderstwo miało tło rabunkowe.

Julja Szancer pochodziła z zamożnej angiś rodziny i była **wnuczką Walerjana Łukasińskiego.** Policja przeprowadza energiczne dochodzenia.

Echa zjazdu Zw. Niższych Prac. Poczt i Telegr. Rzplitej.

Drugi dzień obrad. — Nowe władze związku.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Drugi dzień obrad ogólno krajowego zjazdu pocztowców w Warszawie dnia 18 bm. przeciągnął się do bardzo późnego wieczora i wielu delegatów musiało wyjechać, nie czekając końca plenarnego zebrania. Stało się to dzięki nieumiejętnemu prowadzeniu obrad przez przewodniczącego p. Urbaniaka. W wyniku długiej dyskusji uchwalono cały szereg wniosków i rezolucji w sprawach czysto zawodowych. Sprzeciwiano się bardzo energicznie 15% obniżce poborów, wyrażając nadzieję, iż rząd cofnie swe krzywdzące zarządzenie, jak to już uczyniono wobec wojskowych. Bardzo zdecydowanie wypowiedziano się w sprawie jednolitej pragmatyki i dla niższych funkcjonarjuszy pocztowych itd. Rezolucje uchwalone będą jeszcze opracowane i wystylizowane przez zarząd, celem wręczenia ich władzy przełożonej.

W wyniku przeprowadzonych wyborów na prezesa nowego zarządu większością głosów wybrany został p. Sękiewicz ze Lwowa, sekretarzem będzie nadal p. Chamski, skarbnikiem p. Fabisiak, wiceprezesem p. Podgórski, pozatem do zarządu powołano pp.: Urbaniaka i Chałasiaka z Poznania, Drygalskiego z Torunia, Lassa z Kościerzyny oraz pp.: Reimera, Prajsa, Matowskiego, Korbę, Morawskiego, Skorupkę, Kupałę i Biegałę.

—o—

Duchowny hodurowski skazany za bluźnierstwo.

Sąd okręgowy w Lublinie skazał H. Rogowskiego, duchownego sekty Hodura, na 2 lata więzienia za ohydne bluźnierstwo. (KAP.)

5.750.000 złotych zabranych przez wodę.

Pomoc całej Polski dla powodzian konieczna.

Warszawa, 20. 5. (PAT.) U marszałka Senatu Raczkiewicza odbyło się posiedzenie prezydjum głównego komitetu pomocy **ofiarom powodzi województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego** przy udziale przewodniczących komitetów wojewódzkich. Pp. wojewodowie zobrazowali szczegółowo stan klęski powodzi oraz złożyli zestawienia cyfrowe poniesionych strat. Straty, które poniosła ludność wynoszą w województwie wileńskiem 4.250.000 zł, w nowogrodzkiem 1.300.000 zł, w białostockiem 200.000 zł. Ponadto znaczne straty zostały poniesione przez miasta, dotknięte powodzią. Przewodniczący komitetów wysunęli jako sprawę najwięcej aktualną w obecnym okresie **pomoc siewną,** która ze względu na spóźnioną wiosnę w dalszym ciągu jest aktualna. W związku z tem komitet główny zadecydował przyznać większą kwotę na akcję siewną, uzupełniając pomoc rządową. Ze sprawozdania komitetów zbiórkowych wynika, że akcja zbiórkowa rozpoczęta została już na terenie całego państwa. W ciągu maja i czerwca zostanie zorganizowany we wszystkich województwach t. zw. **tydzień na rzecz powodzian.** Na posiedzeniu tem wykazano, że akcja zbiórkowa w produktach i odzieży jest obok zbiórki pieniężnej niezwykle pożądana. Uwalono powołać do składu prezydjum komitetu głównego przewodniczącą Katolickiego Związku Polek p. Zofję Zamojską i senatora W. Romana oraz senatora Mora-Brzezińskiego.

Katowice. (PAT). W Sierakowie na **Śląsku Opolskim** wydarzyła się katastrofa. **Samochód,** jadący do Koźla, **najechał na rowerzystę,** którego wlókł na długości kilkudziesięciu metrów, poczem przewrócił się. **4 pasażerów,** wyrzuconych ze samochodu odniosło **ciężkie rany. Rowerzysta** w kilka minut po wypadku **zmarł.**

Za 5 lat stanie w Warszawie nowoczesny dworzec.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) W najbliższych dniach rozpocznie się rozbiórka dworca głównego od strony zachodniej t. zn. dworca przyjazdowego. Chodzi mianowicie o przygotowanie miejsca pod gmach przyszłego centralnego dworca, który miałby być gotów w roku 1036. Dotychczasowe tempo prac nie odpowiadało wymogom z powodu braku kredytów.

Rozpatruje się również już oferty dotyczące elektryfikacji linji średnicowej. Pozostawienie ruchu parowego jest bowiem niemożliwe, gdyż w ten sposób centrum miasta byłoby zadymione. Zresztą uwzględnić należy, że linja średnicowa w poważnej części prowadzić będzie pod ziemią.

Kartel włókienniczy - gotowy.

Tylko dwie fabryki stanęły okoniem.

Łódź, 19. 5. (PAT.) Dziś w południe w lokalu związku eksporterów przemysłu włókienniczego w Łodzi odbyła się konferencja między przybyłymi z Warszawy Klarnerem, dyrektorem Izby przem.-handl. w Łodzi inż. Bajerem i dyr. Biedermanem a firmami, sprzeciwiającemi się utworzeniu kartelu. W wyniku konferencji wszystkie firmy oporne, prócz Zawiercia i firmy Kestenberg, zgłosiły przystąpienie do kartelu. Przedstawiciel firmy Żyrardów zobowiązania nie podpisał, oświadczając, że akt zgłoszenia do kartelu podpisze firma Żyrardów w Warszawie.

Wsie w Lubelszczyźnie gorzą.

Lublin, 19. 5. (PAT.) W tych dniach we wsi Bukowina powiatu **biłgorajskiego** powstał **pożar,** pastwą którego padło **34 domy mieszkalne, 165 budynków gospodarskich** wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około **70 tysięcy zł.** W Tarnogrodzie powiatu biłgorajskiego wybuchł pożar, pastwą którego padło **20 domów mieszkalnych, oraz 2 składy zboża.** Straty oszacowane zostały na sumę **288.000 zł.** Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina. We wsi Zmudź wskutek pożaru spłonęło doszczętnie **10 gospodarstw** wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty sięgają **180.000 zł.** W czasie akcji ratowniczej **15 osób zostało poparzonych,** w tem 4 ciężko.

Zjazd polsko-francuski

celem założenia federacji czyli związku wszystkich towarzystw polsko-francuskich na ziemiach Polski odbył się w Warszawie 17 maja. Obecni byli między innymi delegaci wojskowej misji francuskiej, delegaci misji morskiej franc., delegaci Towarzystw francuskich ze Lwowa, Zakopanego, **Bydgoszczy i Poznania.** Zebranie uchwaliło statut, wybrało prezesa i sekretarza generalnego w osobach p. mec. Kaunica i prof. Kurnatowskiego, którzy przedstawili wytyczne dla sprawy propagandowej związku. — Bydgoskie Tow. Przyjaciół Francji reprezentowane na zjeździe przez p. **Wandę Górską** zaliczono w poczet założycieli związku.

Śmierć słynnego chemika.

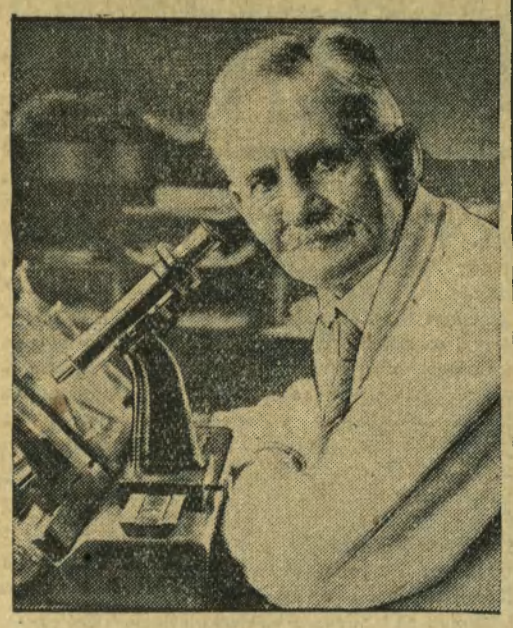

Albert Michelson, profesor fizyki na uniwersytecie w Chicago, ur. w Poznaniu 1852, uległ zatruciu podczas dokonywania eksperymentów nad chyżością światła. Michelson otrzymał w r. 1907 nagrodę Nobla.

Tajemnice szpiegostwa angielskiego w Indjach

Szpieg, który wpadł we własne sidła.

Angielsko-indyjska policja polityczna była w ostatnich czasach przedmiotem ostrych ataków, jakie pojawiły się w prasie. Sprawa szpiega Oderstesa, wywołała

najgorętsze oburzenie opinji publicznej.

Oderstes, piękny, miłodzieniec, z pochodzenia Bengalczyk, liczył lat 20, gdy wstąpił do czynnej służby przy angielskiej policji politycznej w Allahabad. „Detektyw" Oderstes dostał rozkaz śledzenia tajemniczych organizacyj hinduskich współobywateli. Przełożone władze ceniły w nim jego inteligencję i gorliwość.

Dnia 24 kwietnia 1930 r. wysłano go w tajnej misji do Lahore; stamtąd miał nazajutrze udać się do miejscowości Meerat. W pociągu, na przestrzeni między Lahore a Meerat

został podczas obławy policyjnej aresztowany

za nieprawne noszenie przy sobie broni. Udało mu się niepostrzeżenie połknąć własny „wykaz" urzędowy. Podczas przesłuchania nie chciał powiedzieć, skąd posiada służbowy rewolwer tajnej policji. Liczył na to, że zasądzą go najwyżej na 6 miesięcy aresztu. Wbrew oczekiwaniu

otrzymał 5 lat więzienia.

Uważano go bowiem za jednego z bandy, która miała na sumieniu kilka morderstw popełnionych na detektywach. On sam zresztą nie zaprzeczył tego wcale, gdy usiłowano w niego wmówić, że należy do tajnej organizacji rewolucyjnej.

Oderstes dał się aresztować bo chciał się dostać między więźniów politycznych, by wydobyć od nich tajemnice ich związków.

Istotnie, w areszcie udało mu się już w pierwszych paru tygodniach

zdobyć zaufanie współwięźniów.

Byli to polityczni przestępcy. Widzieli w nim towarzysza i zwierzali mu się szczerze. Oderstesa uważano za najniebezpieczniejszego rewolucjonistę i zamknięto go w osobnej celi.

Długo wahał się, czy ma się zameldować i powiedzieć prawdę, kim jest. Spodziewał się, że „wielki szef" głównej kwatery w Allahabacie postara się o uwolnienie go z więzienia. Lecz z głównej kwatery

nikt o niego się nie upomniał.

Gdy więc znowu minęło kilka tygodni daremnego wyczekiwania, Oderstes zameldował się u dyrektora do raportu i wyznał, kim jest. Lecz dyrektor był przekonany, że ma przed sobą oszusta.

Z Allahabadu nikt się nie zgłaszał, bo Oderstes działał przecież na własną rękę, a nie z rozkazu głównej kwatery i nikt tam nie wiedział, co się z nim stało. Dowodu osobistego Oderstes nie posiadał, bo

połknął urzędowy dokument,

stwierdzający jego służbowy charakter.

Dyrektor nie uwierzył i Oderstes pozostał w jego oczach mordercą detektywów.

Oderstes siedział w swojej celi. Współwięźniowie, których spotykał teraz na spacerze, wymijali go, wielu spluwało na jego widok. Już bowiem przedostała się wiadomość, że Oderstes zgłaszał się u dyrektora do raportu i zwierzył mu się, że jest detektywem, przyczem podał swoje prawdziwe nazwisko.

Więźniowie uwierzyli.

Tylko dyrektor więzienia wierzyć w to nie chciał.

Nadeszła dla Oderstesa chwila, kiedy zaczynał przeklinać Anglików. Przed świeżym więźniem politycznym, który gotów był przysięgać na jego uczciwość, zwierzył się, że wprawdzie dał się zamknąć jeko prowokator, lecz

teraz stał się rewolucjonistą.

Oderstesowi dano obrońcę prawnego i rozpisano rozprawę sądową.

Zanim jednak doszło do rozprawy, polityczna policja w Allahabacie upomniała się o utraconą swoją owcę.

Po tygodniu zaczęły się

rewizje w domach Hindusów.

Skonfiskowano ważne dokumenty, znaleziono tajne składy broni.

I oto sypać się zaczęły aresztowania. — Oderstes nie nadaremnie dał się aresztować.

Kiedy sprawa ta przedostała się do prasy hinduskiej, zawrzało. Polityczna policja angielska została skompromitowana.

A Oderstes ponieważ teraz wszyscy go już znają jako szpiega, karjera jego skończona. Pająk uwikłał się w własną sieć.

Ze świata.

Na wyspie morza Śródziemnego czczą pamięć Szopena.

Palma (Majorka). Odbyły się tu uroczystości ku czci Szopena w obecności przedstawicieli rządów hiszpańskiego i polskiego oraz przedstawicieli świata artystycznego hiszpańskiego, francuskiego i polskiego. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra Pablo Casals.

Chiny zakupują 40 samolotów handlowych.

Szanghaj. Rząd narodowy postanowił zakupić w Anglji 40 samolotów handlowych na potrzeby lotnictwa handlowego. Samoloty te dla ochrony przed bandytami mają być zaopatrzone w karabiny maszynowe.

Bomba na dworcu kolejowym.

Lizbona. W chwili, kiedy pewna grupa studentów nacjonalistów zajeżdżała pociągiem na dworzec, wybuchła bomba, której odłamki zraniły 10 osób.

Wedle dalszych informacyj miały miejsce w Lizbonie dalsze dwie eksplozje bomb, przyczem dwie osoby odniosły rany.

Prasa katolicka Belgji w darze Ojcu św.

Ojciec św. przyjął w sobotę na prywatnej audjencji belgijskiego ministra pracy, Heymana, oraz przedstawiciela syndykatu dziennikarzy katolickich Belgji, Hamaide, przybyłych na uroczystości, związane z obchodem „Rerum Novarum". P. Hamaide złożył Ojcu św. ofiarę dziennikarzy belgijskich w sumie 273.000 fr. (Snać dziennikarze belgijscy są bardzo dobrze opłacani — red. (KAP.)

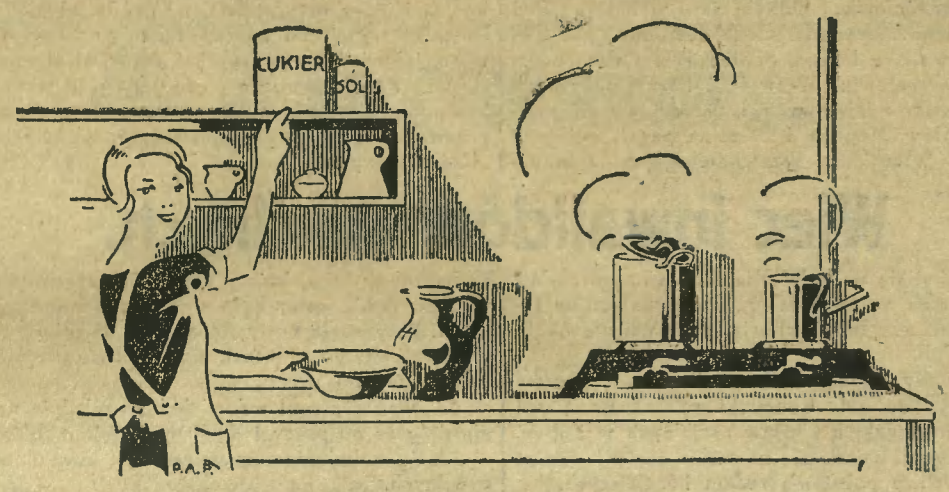

Właściwy smak potraw—to zasługa cukru...

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn: zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafjorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również i innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

Najlepsza przyprawa, to

szczypta soli-szczypta cukru

10940

Wśród mętów.

Warszawa, 20. 5. (tel. wł.) W znanej **spelunce złodziejskiej** przy ul. Ogrodowej w Warszawie dokonano **ohydnej zbrodni.** Mianowicie z okazji imienin siostry właściciela spelunki Felicji Kulpickiej odbywała się tam uroczystość z udziałem 7 osób ze świata przestępców. Właściciel nory jest zawodowym potokarzem t. j. specjalistą od kradzieży z wozów. Wypróżniono trzy butelki wódki i nastrój był bardzo ożywiony. Kiedy Kulpicka chciała wyjść na chwilkę, kochanek jej niejaki Jeliński nie chciał jej na to pozwolić. Wyszła ona mimo to z mieszkania a przyjaciel jej skoczył za nią i dogonił ją na klatce schodowej.

Rozpoczęło się szamotanie, podczas którego Jeliński ugodził swoją kochankę kilkakrotnie **nożem,** między innemi w pachwinę. Mimo rozpaczliwych krzyków dziewczyny nikt z sąsiadów nie przybył na pomoc z obawy przed opryszkami. W końcu zaniesiono ofiarę zemsty do mieszkania, gdzie po niejakimś czasie z powodu **upływu krwi zmarła.** Zabójca zbiegł, ale przychwycono go przy ul. Leszno, kiedy starał się porozumieć się ze swoją drugą kochanką, która mieszka tam w przytułku.

Skarby, których strzeże śmierć.

Prąd o wysokiem napięciu broni klejnotów szacha perskiego.

Na wystawie sztuki perskiej w Londynie w specjalnej gablocie umieszczone zostały wspaniałe, poprostu bezcenne, klejnoty szacha.

Skarbów tych, które zarówno ze względu na swą wartość jak i piękność wykonania są przedmiotem wielkiego pożądania krezusów angielskich i... największych złodziei całego świata, stale dzień i noc

strzegą najwytrawniejsi detektywi.

Ponieważ jednak ludzie są ułomni, organizatorzy wystawy, którzy zagwarantowali bezpieczeństwo klejnotów całym swym majątkiem, postarali się o możliwie największe utrudnienie dostępu do gabloty.

Hebanowa szafa, w której skarb jest złożony, widoczna jest dokładnie ze wszystkich stron, ale

zbliżyć się można tylko na odległość 3 metrów.

Dlatego też osoby, które chcą lepiej przyjrzeć się klejnotom, wypożyczają od służby wystawowej specjalne lornetki.

Trzymetrowa przestrzeń dookoła gabloty zabezpieczona jest płytami, przez które stale przepływa

prąd elektryczny o silnem napięciu.

Ponieważ płyty te są ruchome i zapadają się pod nogami, powstrzymują więc zapędy najsprytniejszych rabusiów, pragnących bliższą zawrzeć znajomość z klejnotami.

Ponadto w pobliżu gabloty urządzono instalację alarmową, zaopatrzoną w komórkę fotoelektryczną. To

„oko elektryczne"

stale oświetlone jest promieniami ultrafioletowemi.

Jeśli ktoś, przezwyciężywszy wszelkie przeszkody, zbliży się do gabloty, następuje przerwanie snopu promieni i.. natychmiast rozlegają się alarmowe dzwonki, a poza tem zapalają się czerwone lampki w pokoju, gdzie skonsygnowanych jest kilkudziesięciu detektywów oraz w biurze Scottland-Yard, skąd w ciągu kilku minut nadjechać mogą pancerne samochody z kilkuset policjantami.

Dotychczas, instalacja alarmowania nie była jeszcze czynna.

Kapelusz wagi 4000 kg.

Weterani włoskich strzelców alpejskich na każdym ze swych dorocznych zjazdów wprowadzają jakąś oryginalną atrakcję, uświetniającą tradyjcyjny uroczysty pochód.

Przed kilku laty na zlocie ich, który się odbył w Rzymie, niesiono w czasie pochodu

olbrzymi but górski,

który wznosił się wysoko ponad głowami uczestników tej uroczystości.

W roku bieżącym, jako miejsce zjazdu obrana została Genua, której mieszkańcy z niekłamanym podziwem przyglądali się **strzeleckiemu kapeluszowi, ważącemu 4 tysiące kilogramów.**

Kapelusz ten sporządzony został z południowych kamieniołomów **z prasowanego betonu** i przytransportował go do Genui specjalny wagon kolejowy. Nie zwykły ten kapelusz pozostanie nazawsze w tem mieście i zostanie zużyty jako ozdoba jakiegoś publicznego parku czy ogrodu.

Z Rosji sowieckiej.

Nowe rękopisy Puszkina.

W Symbirsku, w mieszkaniu literata Pisarjewa, przyjaciela znanego krytyka Anniekowa odnaleziono osiem oryginalnych rękopisów Puszkina, z których cztery nie były dotąd drukowane. Między nimi znajduje się rękopis p. t. „O miernocie literatury rosyjskiej". Rękopisy zostały oddane do publicznej bibljoteki peterburskiej.

Rozstrzelanie uciekinierów.

„Rul" zamieszcza następującą wiadomość, otrzymaną z Mandżurji: W kwietniu rb. 82 uciekinierów przeszło granicę sowiecko-chińską i oddało się w ręce władz chińskich, chcąc się zalegalizować. Policjanci chińscy, zamiast dać schronienie u siebie, odprawadzili ich z powrotem na drugi brzeg Amuru na pograniczny punkt sowiecki. Natychmiast bolszewicy okrążyli uciekinierów, wybrali z nich kilkunastu i w obecności policjantów chińskich rozstrzelali ich, a resztę uciekinierów aresztowali.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Rozprawa nożowa dwóch kobiet o narzeczonego.

W Poznaniu rozegrała się na ul. Przemysłowej krwawa tragedja, której ofiarą padła 21-letnia Franciszka Szymkowiakówna (Czesława nr. 19), raniona niespodziewanie nożem w okolicę serca przez niej. Pelagję Pobielską. Zbroczonej krwią Sz udzieliło pierwszej pomocy pogotowie, przewożąc ją w groźnym stanie do szpitala. Napastniczkę osadziła policja w areszcie.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że w sprawie tej niemałą rolę odegrał dawniejszy narzeczony Szymkowiakówny Edmund Nowacki.

Półtoraroczne dziecko znalazło śmierć w bagnie.

Z Lubawy donoszą: Dnia 16 bm. półtoraroczne dziecko Śliwiński Józef (syn robotnika Aleksandra Śliwińskiego), zam. w Rybnie, pow. lubawski, oddaliło się z domu do odległego od zabudowań bagna, gdzie wpadło do wody i utonęło.

—o—

ŚWIEKATOWO. Z Tow. Ludowego. Odbyło się tutaj zebranie Tow. Ludowego pod przewodnictwem prezesa p. Bocka. Wręczono dyplom p. Kapce z Niem. Łąkiego za 25-letnią pracę w towarzystwie.

LUBIEWO. Z Tow. Wojackiego. Obchodziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków swe doroczne zawody strzeleckie. Po południu wymaszerowano z orkiestrą do strzelnicy, tam przeprowadził sierżant p. Lewandowski z Świecie ostre strzelanie. W czasie strzelania odbyła się na placu zabawowym zabawa ludowa. Obecne również było miejscowe duchowieństwo. Najlepszymi strzelcami okazali się z wojaków pp. J. Maćkowski mistrz kominiarski, Andrzej Oparka rolnik i Fr. Klóska oberżysta. Zaś z młodzieży przedpoborowej p. Hieronim Dąbrowski. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Klóski.

Nakło.

Z teatru. Tut. nadzwyczaj ruchliwy oddział Czerwonego Krzyża wystawił komedję Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Kłopoty pana Złotopolskiego". Gra amatorów wypadła nadspodziewanie dobrze. Niecodzienną niespodziankę sprawiła nam p. M. Niezgódzka w roli Izy (rozpieszczonej jedynaczki). Artystkę dramatyczną Łuniewską kreowała p. sędzina Rybiańska. Z ról męskich wszyscy odtworzyli swe role z pogodną naturalnością i mile uzupełniali całość. Zarządowi P. C. K. i całemu zespołowi amatorskiemu należy się uznanie za urządzenie tak miłych rozrywek kulturalnych.

Z Przysposobienia Wojskowego. Komendant powiatowy P. W. zarządził alarm Przysposobienia Wojskowego, towarzystw należących do kompanji Nakła. Pierwsze stawiło się Pocztowe Przysp. Wojsk. (już w 10 minut), następnie Tow. Uczestników Powst. Narod., Kol. Przysp. Wojsk. itd. Raport odebrał komendant pow. p. por. Ambroziak z Wyrzyska, poczem nastąpiły ćwiczenia polowe. Całością dowodził komendant kompanji p. por. Lissowski. Po ukończeniu ćwiczeń oddziały odmaszerowały.

Walne zgromadzenie spółdzielni budowlanej odbędzie się w soobtę, 23. bm. przy ul. Dworcowej 397. Na porządku obrad sprawozdanie zarządu i uchwała rozwiązania spółdzielni budowlanej.

Z Inowrocławia.

Likwidacja pow. strzelińskiego. Jak donosi nam nasz współpracownik, już w najbliższym czasie zostanie zlikwidowany powiat strzeliński. Część powiatu strzelińskiego zostanie wcielona do pow. mogileńskiego, zaś część pow. mogileńskiego połączona zostanie wraz z miastem Trzemesznem do pow. gnieźnieńskiego. Niewiadomo tylko, czy władze kompetentne wezmą pod uwagę uchwałę miasta Pakości, aby je włączono wraz z okolicą do pow. inowrocławskiego. Przy obecnej likwidacji pow. strzelińskiego i zmianie granic pow. mogileńskiego, warto aby odpowiednie czynniki wzięły pod uwagę słuszne żądanie obywateli pakoskich.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Zawodowego Związku Pracowników Ubezp. Społeczn. w Inowrocławiu. Odbyło się w hotelu Pod Lwem nadzwyczajne walne zebranie Zaw. Zw. Pracowników Ubezp. Społeczn. w Polsce oddz. w Inowrocławiu. Przy dość licznie zebranych członkach miejscowych i przedstawicieli pod-oddziałów Mogilna i Strzelna zagaił zebranie p. dr. Wiernicki. Przewodniczącym zebrania został p. dyr. Kubski ze Strzelna, sekretarzował p. Czesław Wielich, a na ławników powołano p. Łepkowską i p. Rychłowską. Omówiono nowy statut i podano komunikaty zarządu. Założono własną bibljotekę która cieszy się poparciem członków. Wystosowano pismo do zarządu Kasy Chorych w Inowrocławiu z prośbą o zezwolenie korzystania z ogrodu kasowego dla celów stowarzyszenia, które przychylnie rozpatrzono. Na zjazd walny delegatów w Warszawie w dniu 5 i 6 czerwca br. wybrano na tut. oddział i pododdziały delegatów p. Madajewskiego i p. Strachanowskiego. Poruszono również sprawę wycieczek i z tego powodu wyłoniono specjalną komisję w skład której weszli p. Strachanowski, p. Polanowski, p. Woźniakówna i jeden przedstawiciel zarządu oddziału. Również poruszono sprawę funduszu kredytowego, jako jedną z ważnych kwestyj stowarzyszenia. Po wyczerpaniu porządku obrad wśród harmonijnego i towarzyskiego nastroju zamknął przewodniczący p. dyr. Kubski zebranie hasłem „Cześć pracy".

Wiec inwalidów cywilnych.

Odbył się w Parku Miejskim wiec inwalidów cywilnych, wdów i sierot, zamieszkałych na terenie miasta Inowrocławia, przy udziale około 150 osób.

Obrady zagaił prezes p. Bednarski, poczem wygłosił p. red. Kobierski referat na temat rent inwalidzkich i ustaw socjalnych w Polsce. W dyskusji żalono się na niskie renty i wprost rozpaczliwe położenie rodzin liczniejszych.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1. Domagamy się dla wszelkich kategoryj inwalidów, cywilnych, wdów i sierot podwyższenia rent o 100 proc.
2. Żądamy zniesienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 26 czerwca 1924 r.
3. Wynagrodzenie z czasów dewaluacji, które już Sejm uchwalił w roku 1925.
4. Wypłacenia rent tym, którzy utracili prawo przez nieświadomość i przerwanie lepienia znaczków.
5. Uwzględnienia opinji przy badaniach przez niezależnych lekarzy w Ubezpieczalni Krajowej.
6. Dla wszystkich optantów i reemigrantów uregulowania rent zamiast zasiłku.
7. Zrealizowania ustawy w rolnictwie wyższego odszkodowania dla wypadkowych.
8. Zniżki jazdy kolejowej o 50 proc.
9. W przyszłości wszystkich ubezpieczonych w Ubezpieczalni Krajowej ubezpieczyć w formie jak urzędnicy państwowi.
10. Wysoki Sejm uchwalić raczy przy ustawie na całą Rzplitą Polską podstawę prawną, ażeby robotników, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom nie wolno było wyrzucać z pracy.
11. Przyznanie renty starości od 55 roku życia, ponieważ po 50 latach nikt nie chce przyjąć robotników do pracy.
12. Wypłaty rent wdowich bezwzględnie na niezdolność do pracy i do badania lekarskiego.
13. Przeszkolenia zawodowego dla inwalidów cywilnych.
14. Zapomogi pogrzebowej w wysokości 3 miesięcznej renty pobieranej przez zmarłego.
15. Bezpłatnego leczenia i protegowania.
16. Kapitalizacja rent, celem usamodzielnienia się.
17. Przyspieszenia biegu spraw rentowych, ponieważ niektóre sprawy zalegają nawet trzy lata.
18. Prawo zasiadywania przedstawicieli Zw. Inwalidów Cywilnych w komisjach i w urzędach ubezpieczeniowych. 19. Zwolnienie wszystkich pobierających rent od podatków od lokali.

Żnin.

Osobiste. P. Piotr Kowalik, syn znanego obywatela ziemskiego w Żninie p. Kazimierza Kowalika uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim tytuł doktora medycyny.

Sztuka teatralna „Grób nieznanego żołnierza" wypadła na scenie p. Woźniakowej wspaniale. W czwartym akcie występowali w mundurkach i sztandarami powstańcy, harcerki i młodzież. Mowę przed grobem nieznanego żołnierza miał p. Wł. Kolaszewski a p. Rychłowski składał wieniec. Przygrywała orkiestra Tow. Powstańców i Woj., staraniem którego to przedstawienie urządzono. W głównej roli wystąpił znany reżyser p. Michał Kordana z Bydgoszczy. Obywatelstwo bardzo mało popiera Tow. Powst. i Wojaków i dlatego na sali prawie że żadnego obywatela nie było można ujrzeć. Na szarym końcu pozostawiają zawsze wspomniane towarzystwo, ale gdy chodzi o bezpłatne wystąpienie orkiestry, to wiedzą, że istnieje towarzystwo i gdzie się zwrócić.

NOWAWIEŚ WIELKA. Z Kółka Włościanek. Tutejsze Kółko Włościanek rozwija pod umiejętną i sprężystą prezesurą p. nadleśniczyny Anny Słomińskiej coraz większą i owocniejszą działalność. Kółko wzrosło obecnie do liczby 36 członkiń. Zebrania odbywają się raz w miesiącu w sali p. Węglarskiego. Wygłaszane są na nich bardzo pouczające wykłady z dziedziny gospodarstwa. W niedzielę 17 maja urządziło kółko przedstawienie. Amatorzy i amatorki odegrali bardzo udatnie komedję w 3 aktach p. t. „Janek doktorem", ponadto były śpiewy i inne niespodzianki. W czerwcu urządzi kółko kurs gotowania, którym kierować będzie znana i ceniona instruktorka p. Melanja Cizówna. Patrząc na dotychczasową owocną działalność Kółka Włościanek, żywić możemy nadzieję, iż kółko to pod zdolnem kierownictwem swej prezeski p. Słomińskiej rozwijać się będzie coraz lepiej ku pożytkowi nietylko Polaków, rozproszonych w ogromnych borach tutejszych, ale i ukochanej ojczyzny naszej.

ZMARLI.

Ś. p. **Marja Magdalena Genslerowa** z Poznania.

Ś. p. **Antoni Buliński**, z Książa, lat 82.

24 osoby zatrute zepsutem mięsem.

Gniezno, w maju.

W poniedziałek, 18 bm. odstawił lekarz dr. Piechaczyk z Witkowa do szpitala w Gnieźnie 16 osób z Karszewa i okolicy, zatrutych wyrobami mięsnemi. Do godziny 10 wieczorem liczba ciężko chorych zwiększyła się do 24, tak, że istnieje obawa, iż do szpitala trzeba będzie przewieźć jeszcze więcej osób.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że masowe zatrucie spowodował rzeźnik Kozanecki z Niechanowa, który mieszkańcom Karszewa i okolicy sprzedał zepsute wyroby mięsne. Specjalna komisja z lekarzem powiatowym na czele dokonała opieczętowania składu rzeźnickiego. Skonfiskowane wyroby przesłano do Zakładu badania artykułów żywnościowych w Poznania celem przprowadzenia analizy. Stan chorych, jak się dowiadujemy, jest ciężki, życiu ich jednak niebezpieczeństwo nie zagraża.

Poznańscy urzędnicy miejscy przeciw zniżkom płac.

W sali ogrodu zoologicznego w Poznaniu odbyło się zebranie pracowników miejskich, komunalnych oraz emerytów, protestujących przeciwko obniżeniu pensji o 15%. Na zebranie przyszło około 800 osób. W prezydjum zasiedli najpoważniejsi urzędnicy miejscy. Obszerny referat w sprawie obniżki pensji wygłosił p. Zaleski. W rezolucji zebrani całkowicie przychylają się do uchwał powziętych przez organizacje urzędników państwowych i samorządowych. Zebrani podnieśli, że urzędnicy miasta Poznania, płatni przeważnie bardzo nisko, znaleźli się w sytuacji bardzo przykrej. Przez obniżenie zaś płac samorząd miejski może być w przyszłości pozbawiony napływu sił pracowniczych bardziej odpowiedzialnych i poważnych. Powzięto uchwałę wzywającą urzędników etatowych do solidarnego zaskarżenia w drodze administracyjnej zarządzenia magistratu m. Poznania z dnia 7 maja 1931 r., którego mocą obniżono pobory o 15%. Zebranie miało przebieg bardzo poważny.

Cekcyn.

Złote gody. Obchodził p. Paweł Gwiazdowski ze swą małżonką złote gody pożycia małżeńskiego. P. G. jest znany ze swej działalności społecznej, jako honorowy członek Tow. Ludowego. Jubilatom „Szczęść Boże".

Wieczorek z okazji przyjęcia ks. proboszcza. Staraniem miejsc. towarzystw urządzono w sali p. Chmary wieczorek na cześć nowoprzybyłego ks. prob. Rosentretera z Bysławia. Uroczystość zagaił prezes Tow. Ludowego p. Matuszewski, w obecności wszystkich tut. towarzystw jak: Tow. Lud., Powst. i Wojak., Stow. Młodzieży, Zw.- Inwalidów oraz chóru kościelnego „Dzwon". Po odśpiewaniu „Kto się w opiekę", wygłosili dzieci kilka deklamacyj, zaś chór odśpiewał kilka pieśni. Przemawiali z ramienia Tow. Lud. p. Matuszewski, z Powst. i Wojaków p. Żyznarski, z Stow. Młodz. p. Guz, z Zw. Inwalid. p. Zieliński, z chóru kościelnego i szkoły p. Nagórski, nauczyciel. Po przemówieniu ks. proboszcza wzniesiono okrzyk na cześć Ojca św. i duchowieństwa.

Szpieg pruski bezczelnie przekroczył granicę.

Z Odolanowa donoszą:

Ujęto w Rychtalu (pow. odolanowski) urzędnika niemieckiej policji kryminalnej nazwiskiem Antoniego Preissa. Znaleziono przy nim broń oraz rozmaite zapiski, których zbadaniem zajęły się władze. Preiss podejrzany jest o szpiegostwo.

Dalsze dochodzenia, wszczęte natychmiast przez władze polskie, przyniosły następujące szczegóły:

Aresztowany Antoni Preiss, lat 44, jest sekretarzem niemieckiej policji kryminalnej w Namysłowie (Namslau) pow. kępiński. Placówka ta podlega oficerowi wywiadowczemu w Namysłowie, gdzie znajduje się 8 pułk niemieckiej kawalerji.

Preiss zjawił się na pograniczu przy szosie Glausche—Rychtal i przekroczywszy granicę, stanął na terytorjum polskiem.

Urzędnik polskiej straży granicznej przytrzymał Preissa i odprowadził go do komisarjatu straży granicznej w Rychtalu.

Przy aresztowanym znaleziono obfity materjał obciążający, wskazujący na prowadzenie przezeń akcji wywiadowczej na terenie polskim i przeciwszpiegowskiej na terenie Niemiec.

Zapytany o to, co skłoniło go do przekroczenia granicy, Preiss tłumaczył się, że chciał jedynie zbadać linję graniczną.

Przy przesłuchiwaniu aresztowany szpieg zachowywał się bezczelnie, odmawiając wszelkich wyjaśnień co do znalezionych przy nim materjałów, obciążających go w znacznym stopniu jako szpiega.

Ponadto Preiss energicznie i stanowczo protestował przeciwko przeglądaniu jego papierów, twierdząc, że są to sprawy, obchodzące tylko władze niemieckie. Ujęty odmówił również podpisania protokółu.

Na zarządzenie władz Preiss przewieziony został do sądu grodzkiego w Kępnie, który go najprawdopodobniej przekaże sądowi okręgowemu w Ostrowie.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Niemcy prowadzą od dłuższego czasu planową i wytężoną akcję szpiegowską na terenie Polski jak również prowokacyjną robotę przeciw Polakom-obywatelom niemieckim, zamieszkałym w Niemczech.

Rodaków naszych wciąga się w sidła prowokacyjnej, rzekomej akcji szpiegowskiej na rzecz Polski, a następnie stosuje się przeciw nim terror.

Przy Preissie znaleziono nabity rewolwer i kilkanaście naboi rezerwowych.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Świeciu
jest najżywotniejszem kołem na Pomorzu.

Zebranie komitetu Pow. L. O. P. P. odbyło się w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego w obecności delegata Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. p. Abrahamowicza. Zebranie zagaił przewodniczący, starosta powiatowy p. Kowalski, poczem przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym, który przedstawia się po stronie dochodów i wydatków w sumie 9,300 zł. Następnie sekretarz p. Rhone zdaje szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że komitet Pow. LOPP. istnieje od roku 1923, nie wykazał on jednak do końca września 1929 r. prawie żadnej żywotności z powodu zdeklompletowania zarządu i braku ludzi do pracy. Po wyborze nowego zarządu można dopiero było zauważyć, iż komitet pracuje i to dzięki referentowi wojskowemu p. Rhone, który obecnie pełni funkcje sekretarza i skarbnika komitetu. Do końca okresu sprawozdawczego istniało na terenie powiatu 17 kół mniejscowych, z ogólną liczbą członków 550, oraz 80 kół szkolnych z ogólną liczbą 2590 członków. Dochód z składek członkowskich wynosi ogółem 2 179,24 zł; cała ta kwota została przekazana Komitetowi Wojewódzkiemu.

Najlepszem kołem w powiecie jest koło w Nowem. Zadowalająco pracuje koło w: Świeciu, Lążku, Gródku, Warlubiu, Pruszczu i Lubiewie. W dniu 23 marca odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów w Świeciu. Z okazji zjazdu urządzono wystawę sprzętu gazowego. W dziale propagandy urządzono w wszystkich kołach imprezy. Wpływ kasy z 7 tyg. lotniczego wynosił 3598,26 zł, wydatki zaś 282,20. W dniach 6 i 7 września 1930 r. urządzono wystawę propagandową w połączeniu z Tow. Hodowli Gołębi Pocztowych i Przemysłu Ludowego pod nazwą „Wystawa Propagandowa na rzecz L. O. P. P." Czysty zysk wynosił 377,38 zł. Kursy informacyjne, które komitet urządził zgromadziły około 150 uczestników z różnych warstw społecznych. Wojewódzki komitet L. O. P. P. otrzymał od tutejszego komitetu w roku sprawozdawczym łączną kwotę 7644,60 zł, zajmując w ten sposób pierwsze miejsce na Pomorzu. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Następnie został przyjęty plan pracy na rok 1931 r. Z dalszych punktów omówiono sprawę 8-go Tygodnia Lotniczego. Po załatwieniu wszystkich spraw zebranie zamknięto. Popołudniu odbył się zjazd delgatów kół LOPP. o charakterze nadzwyczajnego walnego zebrania, na którym porócz uchwalenia wszystkich omówionych poprzednio na zebraniu zarządu spraw — wybrano nowy zarząd, który przedstawia się następująco: prezes p. starosta Kowalski, wiceprezes p. burmistrz Kostka, sekretarz p. Rohne. Członkowie zarządu p. prof. Eckstein, Noga, kier. szkoły Jeżero, kpt. Gustowski kom. pow. P. W., Zatorski insp. szkolny, Karowowski inż. kolej. Laskowice, Buczkowski adwokat, Cichocki kier. szkoły Pruszcz, Frydrychowski kier. Kasy Kom. Nowe.

Barłożno, pow. starogardzki.

Założenie Stow. Młodzieży Żeńskiej. Życie oświatowe i religijne bije w parafji naszej żywem tętnem. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego zostało staraniem ks. prob. Chylińskiego założone Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej, do którego przystąpiło 49 druhen a jest nadzieja, że liczba ta się powiększy. Patronką wybrano p. Leokadję Frostównę, prezeską p. Janinę Koprowską z Miroteк, sekretarką p. Helenę Jastrzębską.

Obchód 40-lecia encykliki „Rerum Novarum". W niedzielę, 17. bm. odbyła się w sali p. Bugalskiego uroczysta akademja ku uczczeniu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum". Po wspólnym śpiewie „Kto się w opiekę" zagaił akademję ks. prob. Chyliński, witając przybyłych gości i wskazując na cel uroczystości. Chór kościelny odśpiewał „Pod Twą obronę" a dzieci szkolne wygłosiły udatne deklamacje. Nastąpił pouczający wykład ks. wik. Dettlaffa o treści encykliki i jej znaczeniu dla dzisiejszych czasów. Po wspólnym śpiewie ks. prob. oddał hołd najwyższym Dostojnikom władzy duchownej i świeckiej, wznosząc okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta R. P.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 23. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", przy ul. Pańskiej.

Kino „Apollo" wyświetla przebojowy dźwiękowiec p. t. „Upadły Anioł".

Kino „Gryf" wyświetla wspaniały dźwiękowiec p. t. „Śpiewak jazzbandu".

Kino „Orzeł" wyświetla erotyczny dramat p. t. „O blask kinkietów".

Baczność, kolarze Sokoła I. W czwartek 21. bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie sekcji w restauracji p. Strahla przy ul. Szkolnej.

Jeszcze niema nadzoru w „Pepege". Jak się dowiadujemy, sąd grodzki uchwalił odłożyć swą ostateczną decyzję w sprawie nadzoru sądowego nad firmą „Pepege" na 27. bm.

Do Sodalicji Marjańskiej. W klasztorku przy ul. Brackiej, odbyło się uroczyste nabożeństwo które odprawił ks. prof. Rozkwitalski dla uczni gimnazjum klasycznego. Wychowankowie tego gimnazjum przystąpili do Stołu Pańskiego a następnie uroczyście przyjął ich ks. prof. Rozkwitalski w poczet członków Sodalicji Marjańskiej.

Wojsko wyjeżdża na ćwiczenia. W poniedziałek szkoła podch. rezerwy kawalerji wyjechała na 6 tygodniowe ćwiczenia do Biedruska pod Poznaniem.

Piękny przykład dają piekarze grudziądzcy. Jak się dowiadujemy, złożył Cech piekarski 100 zł na fundusz bezroobtnych, dalej Cech piekarski gorąco popiera bezrobtną czeladź piekarską — odprawiając uczni a biorąc do pracy czeladź, będącą bez pracy. Czyn ten szlachetny Cechu Piekarskiego podnieść należy z uznaniem. Oby za tym pięknym przykładem poszły inne cechy, abyśmy mogli to podnieść i pochwalić.

Podziękowanie. Komitet wykonawczy obchodu ku uczczeniu 40-rocznicy encykliki Rerum Novarum, pragnie złożyć szczere „Bóg zapłać" wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tego pamiętnego dnia, w szczególności Przewiel. Duchowieństwu z ks. prob. Partyką na czele, pp. prezydentowi Włodkowi, staroście grodzkiemu Montwiłłowi i gen. Rachmistrukowi za łaskawe poparcie, p. mec. Sielskiemu za wygłoszenie wykładu podczas akademji, pp. Korzeniewskiemu i Jankowskiemu za wspaniałą dekorację, chórowi kościelnemu oraz orkiestrze 64 p. p. za śpiew i muzykę, przedstawicielom prasy za bezinteresowną reklamę oraz wszystkim organizacjom miejscowym za liczny udział w pochodzie i akademji. Za Komitet: (—) ks. J. Mańkowski.

Program Zlotu Harcerskiego.

Z okazji 20-lecia istnienia Harcerstwa w Polsce Harcerski Hufiec Męski urządza w czasie Zielonych Świąt, od 23 do 26 maja 1931 r. w Parku Miejskim na terenie b. Opery Leśnej zlot drużyn harcerskich Hufca Grudziądzkiego z następującym programem:

Sobota, dnia 23 maja 1931 r.
Rozbijanie obozu i zjeżdżanie się delegacyj zamiejscowych.

Niedziela, dnia 24 maja 1931 r.
Godz. 6 pobudka, godz. 9,30 nabożeństwo w kościele św. Ducha, po mszy św. uroczyste otwarcie Zlotu, godz. 13 obiad, godz. 15 popisy drużyn, godz. 18 raport i przegląd obozu, godz. 19 kolacja, godz. 20 ognisko i przyrzeczenie harcerskie, godz. 22 cisza nocna.

Poniedziałek, dnia 25 maja 1931 r.
Godz. 6 pobudka, godz. 8 nabożeństwo w kościele Św. Krzyża, godz. 9 bieg harcerski, godz. 13 obiad, godz. 15 popisy drużyn, godz. 18 raport, ogłoszenie wyników z biegu harcerskiego obozowania i rozdanie nagród, godz. 19 kolacja, godz. 20 ognisko i oficjalne zamknięcie Zlotu, godz. 22 cisza nocna.

Wtorek, dnia 26 maja 1931 r.
Zwijanie obozu i rozjeżdżanie się delegacyj zamiejscowych.

Komenda Męskiego Hufca Harcerskiego w Grudziądzu zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich organizacyj o wysłanie delegacji ze sztandarami na nabożeństwo i uroczyste otwarcie Zlotu.

Zbiórka wszystkich delegacyj ze sztandarami przed kościołem Św. Ducha, o godz. 9,15 w dniu 24 maja 1931 r.

Konferencja podatkowa w Grudziądzu.

Z inicjatywy Izby Skarbowej w Grudziądzu odbyła się dnia 15. bm. konferencja przedstawicieli organizacyj rolniczych z władzami skarbowemi. Reprezentanci powiatowych organizacyj Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Zw. Ziemian wystąpili zwarcie i solidarnie pod przewodnictwem wiceprezesa Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Konrada Siudowskiego.

Po zagajeniu konferencji przez p. prezesa Izby Skarbowej, p. dr. Siudowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał na obecne położenie rolnictwa, uniemożliwiające obkładanie go większemi świadczeniami skarbowemi. Warsztaty rolne pracują z deficytem, trudno przeto mówić o dochodzie, nadającym się do opodatkowania.

Następnie podniósł mówca stale powtarzany przez rolnictwo postulat zaniechania szablonowości przy wymiarze podatku dochodowego, a oparcie go o zasady bliższe życiu i gospodarstwu rolnemu.

Wkońcu wykazał p. dr. Siudowski nierealność zbyt wygórowanego szacunku wartości użytkowej budynków mieszkalnych, stosowanego przez władze skarbowe.

Obrady wydały rezultat pozytywny w postaci porozumienia się co do taktyki postępowania władz skarbowych z rolnictwem na Pomorzu. Uzgodniono co może zrobić Izba Skarbowa, a co zależy od decyzji Ministra Skarbu. P. prezes Izby Skarbowej przyrzekł w krótkim czasie przedłożyć odnośne postulaty rolnictwa pomorskiego p. Ministrowi.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22. bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 21. bm. o godz. 20 słoneczna komedja M. Maszyńskiego „Koniec i początek" w wybornej grze pp.: Porębskiej, Małkowskiej-Kozłowskiej, Nettówny, Rozmarynowskiego, Jaworskiego i Dębowicza.

Dnia 23. bm. o godz. 20 premjera operetki Reny'ego „Zuza". Tyt. rolę kreuje p. Janina Leonowicz, partnerem jej będzie reżyser Zdzitowiecki, resztę ról odegrają pp. Tatarkiewicz, Józefowicz, Mieczkowska, Zarembina, Lenczewski. Nowe tańce przygotowała p. Grossówna. Dyryguje prof. A. Wiliński.

Najbliższą premjerą dramatu będzie sztuka Bernsteina „Złodziej", w której popisową rolę kobiecą wykona wybitna artystka p. Helena Bożewska. Partnerem jej będzie dyr. Benda, a pp. Królikowska, Brodzikowski, Cornobis odegrają inne role główne. Sensacją będzie występ w dramacie p. Zdzitowieckiego.

Zaginął. Szwankowska Juljanna, zam. w Toruniu przy ul. Szczytnej 12, zgłosiła, iż dnia 26 marca br. wyjechał szwagier jej Dembek Bernard lat 41, z Torunia do Grudziądza i dotychczas nie powrócił.

Pozostawiła dziecko i odeszła. Mroczyńska Anastazja, zamieszkała we Wrzosach, pow. toruński, zgłosiła w policji, iż dnia 10. bm. przybyła do niej służąca Sobczakówna Antonina i pozostawiła swe 7-mio miesięczne dziecko. Sama zaś oddaliła się w niewiadomym kierunku.

Z programu pracy Sokołów toruńskich. Rok rocznie wszystkie ogniwa organizacji sokolej układają swoje programy pracy, tak Związek, Dzielnice, Okręgi i Towarzystwa. Jedną z głównych pozycyj programu pracy Dzielnicy Pomorskiej jest wielki zlot Sokoli w Gdyni w dniach 1 i 2 sierpnia br. Jest ogólnie wiadomem, że każda impreza publiczna choćby w najmniejszych rozmiarach, pociąga za sobą siłą rzeczy wydatki, a tembardziej urządzenie tak wielkiego zlotu, jakim będzie zlot gdyński. Przedewszystkiem jednak przymusowy obowiązek uczestniczenia w wspomnianym zlocie ciąży na towarzystwach sokolich, należących do Dzielnicy Pomorskiej. Celem zdobycia funduszy, uchwalił komitet międzygniazdowy w Toruniu urządzić w dniu 4 czerwca br. wielki festyn w „Parku Cegielni", na którym będą okazywane wszelkie najnowsze ćwiczenia. W ten sposób uczciwy, zamierzają towarzystwa miejscowe zdobyć fundusze, potrzebne na wyjazd drużyn ćwiczących do Gdyni. Akcję tą niewątpliwie poprze całe obywatelstwo Torunia, biorąc gremjalny udział w festynie.

Utworzenie Pomorskiego Związku Popierania Turystyki. Dnia 18. bm. odbyło się zebranie delegatów Pomorskiego Związku Propagandy Turystycznej, na którem postanowiono przekształcić instytucję tę na Pomorski Związek Popierania Turystyki. Zadaniem Związku będzie popieranie, propagowanie i organizowanie wycieczek po Pomorzu. Do rady związku weszli pp.: starosta krajowy Łącki prezes, Zabierowski wiceprezes, starosta Bederski (Nowemiasto), starosta Kowalski (Świecie), burmistrz Zawadzki (Chełmno), burmistrz Kamski (Puck), Zakrzewski, Jan Kalleta (Chojnice), starosta Czarnecki (Kartuzy). Do zarządu wybrani zostali pp.: starosta Lipski (Toruń) prezes, starosta morski Henszel (Wejherowo) wiceprezes, inż. Leśniewski, dyr. Fredryk (Toruń).

Afera w magistracie grudziądzkim przed sądem apelacyjnym w Toruniu. Dnia 18. bm. rozpoczęła się w sądzie apelacyjnym w Toruniu sprawa przeciwko Bronisławowi Antkowiakowi, Janowi Szczygiełłowi, P. Wojewodzie, Andrzejowi Fularczykowi, Sylwestrowi Kierajowi, A. Aszmielatowi i J. Grabowskiemu, oskarżonym o nadużycia i sprzeniewierzenie pieniędzy magistratu m. Grudziądza. Sprawa ta miała już swój epilog w sądzie okręgowym w Grudziądzu w roku 1929, w wyniku którego wszyscy oskarżeni skazani zostali na więzienie. Rozprawie przewodniczy sędzia Kurkowski, oskarża prokurator Plejewski, broni oskarżonych 4 adwokatów. Po przesłuchaniu oskarżonych, świadków i rzeczoznawców, sąd rozprawę przerwał.

Budżet m. Torunia nie zatwierdzony. Budżet miasta Torunia przesłany do władz nadzorczych nie został przez województwo zatwierdzony, jako nierealny, gdyż dochody z podatków komunalnych i dodatków do podatków państwowych są za wysoko preliminowane. Dochody preliminowane z wyżej wymienionych są znacznie większe aniżeli wpływy z roku ubiegłego.

W sprawie stawek celnych na produkty rolnicze.

W dniu 16. bm. odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem p. prezesa dr. Siudowskiego w obecności przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych z Grudziądza i Bydgoszczy oraz Pomorskich Organizacyj Rolniczych i Kupieckich, konferencja w sprawie zaopinjowania stawek na produkty rolnicze w nowej taryfie celnej.

W dłuższem przemówieniu uzasadniał nacz. Wydziału Ekonomicznego Izby p. Głębowicz potrzebę należytej ochrony celnej produkcji roślinnej oraz hodowlanej w Polsce, a następnie przystąpił do zreferowania poszczególnych stawek celnych.

W wyniku konferencji zebrani zaopinjowali, że należy dążyć do utrzymania zasady ochrony celnej dla produkcji zbożowej, produkcji warzywniczej, przemysłu przetwórczego, rolniczego i zaprojektowano podwyżkę cła na niektóre zboże, mąkę, pszenicę, ryż, słoninę, smalec i inne tłuszcze.

Podkreślić należy zasadniczą zgodność z żądaniami rolnictwa przedstawicieli obecnych Izb Przemysłowo-Handlowych, ułatwiającą wytworzenie wspólnej platformy gospodarczego porozumienia na Pomorzu.

Ze Starogardu.

„Przez prerje i góry Ameryki". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w Starogardzie w sali „Sokolniczówki", w dniu 22. bm. Stefan Jarosz, znany podróżnik po Ameryce.

Tow. śpiewu im. św. Cecylji urządza w dniu 31. bm. w Ogródku Obywatelskim wielki koncert z popisami śpiewaczemi różnych bratnich towarzystw. Przygrywać będzie orkiestra kolej. z Tczewa.

Przytrzymanie złodzieja. Policja przytrzymała notorycznego złodzieja Borowskiego, absolwenta domu poprawy w Chojnicach, który dokonał kradzieży u p. Gajewskiego w Zblewie, zabierając 7000 zł oraz u p. Szpręgi w Starogardzie 150 gld. gd. Zuchwałego i niebezpiecznego ptaszka umieszczono w więzieniu.

Kłusownicy w potrzasku. Zarządca dóbr Sucumin Pawłowski schwycił w lesie dwóch kłusowników, którym odebrał strzelby i odstawił na posterunek policji w Sucuminie. Kłusownikami okazali się bracia Alojzy (rzeźnik) i Czesław (palacz) Janowscy z Sucumina.

Sprytny złodziej. Do restauracji przy rzeźni miejskiej przybył pewien osobnik i przedstawił się jako „inspektor" i przedstawiciel firmy sprzedającej centryfugi. Podczas zachwalania swego towaru ściągnął p. „inspektor" oberżyście 10 paczek rarytasów, 10 cygar i wiele innych rzeczy. Ptaszka przytrzymano. Jak się okazuje, jest nim znany na bruku starogardzkim złodziej Bega.

Utonął w sadzawce niejaki Ledemann Józef, 17-letni chłopiec, syn kolejarza z Majewa, pow. Starogard. Śmierć nastąpiła podczas kąpieli w obecności dwóch rówieśników, którzy nie umieli pływać i w tragicznej chwili zapomnieli o innych sposobach ratowania kolegi.

Świecie.

Kolo Rodziny Policyjnej w Świeciu urządza doroczną zabawę letnią w pierwsze święto Zielonych Świąt w Strzelnicy.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządza doroczną zabawę latową, połączoną z strzelaniem na króla kurkowego w drugie święto Zielonych Świąt w Strzelnicy.

W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego
MYDŁA DLA DZIECI **NIVEA**
Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.
Cena: Zł. 1.50

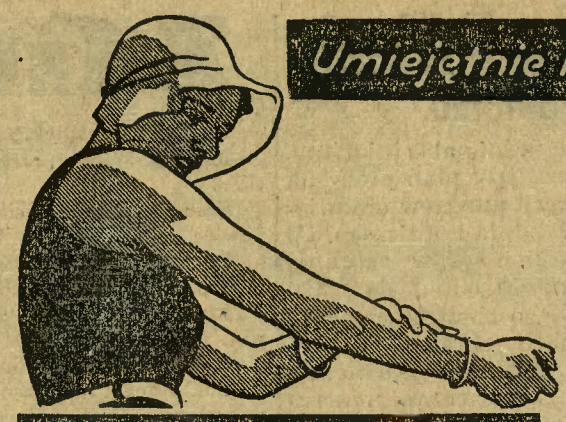

Krem Nivea po zł o.40 do 2.60

Umiejętnie korzysta z kąpieli słonecznych
kto pamięta o tem, że mokrego ciała nie należy wystawiać na działanie promieni słonecznych i że przed kąpielą słoneczną trzeba dobrze natrzeć skórę
KREMEM OLEJKIEM NIVEA
Oba te środki — jedyne w swoim rodzaju — mieszczą w sobie euceryt pielęgnujący skórę i zawierający pokrewne z nią składniki, oba zmniejszają niebezpieczeństwo bolesnego porażenia, oba wreszcie nadają skórze przepiękny odcień brunetny, nawet przy zachmurzonem niebie. — Krem Nivea ponadto przyjemnie chłodzi w czasie upałów. — Olejek Nivea natomiast chroni podczas niepogody przed zbyt silnem ostudzeniem, które tak łatwo spowodować może przeziębienie, i umożliwia także w niepogodne dni letnie zażywanie kąpieli powietrznych, słonecznych i wodnych.
Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu
10950

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Feliksa z Kantl., Sekundyna.
Jutro: † Heleny, Ubalda, Julji.
Wschód słońca: godz. 3,56.
Zachód słońca: godz. 19,58.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 18 bm. do niedzieli dnia 24 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte".

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, 21 bm. o godz. 20-ej staraniem T. U. M. **„Druciarz".**

Piątek — staraniem T. U. R. **„Madama Butterfly"** (ostatni raz w sezonie).

Ostatnie przedstawienie „PIĘKNEJ HELENY".

W sobotę nieodwołalnie ostatni raz przedstawienie dostępnej dla szerokiej publiczności p. t. **„Piękna Helena".** Jest to jednocześnie ostatni występ primadonny Janiny Okońskiej, której ostatni występ będzie pożegnaniem z publicznością.

Premjera „Trzech Muszkieterów" w 1-szy dzień Zielonych Świąt.

Autorem jest L. Varney, autor szeregu operetek m. in. „Lirniczki z Sabaudji". Największem jednak powodzeniem zawsze cieszyła się operetka „Trzech Muszkieterów" o pięknej pełnej werwy animuszu francuskiego — muzyce popartej świetnym iskrzącym się dowcipem djalogiem. Niezwykle interesująco narysowane figury „Trzech muszkieterów", wiernie charakteryzowana epoka największej świetności Francji z czasów Ludwika XIII składają się na dzieło niezwykłe, w dobrym francuskim guście.

W poniedziałek świąteczny **„Muszkieterowie"** poraz 2-gi.

Pozostałe dni przyszłego tygodnia wypełnią przedstawienia związkowe.

Uwaga: Wszelkie zniżki ważne w niedziele, święta oraz dni premjerowe.

—o—

Na marginesie.

Cisza zaległa w ubiegły poniedziałek Wielkopolskę i Pomorze. Umilkły na jeden dzień automobilowe trąbki i syreny. Właściciele taksówek i autobusów dla poparcia swych postulatów urządzili jednodniowy demonstracyjny strajk.

Aby ocenić zatarg między przedsiębiorcami samochodowymi a autorami i obrońcami ustawy drogowej, należy w samej ustawie rozróżnić dwie kwestje: pomysł funduszu drogowego i sposób jego realizacji.

Na fundusz drogowy chyba wszyscy się zgadzamy. Jako najbardziej celowy środek do naprawy naszych biednych dróg jest on konieczny, jest racjonalny. To też i sami przedsiębiorcy autobusowi zgodzą się na to, aby drogi, po których trzęsą się ich wehikuły i przedwcześnie rujnują, doprowadzone zostały do poziomu europejskiego.

Inną rzeczą natomiast jest system opłat, mających stworzyć podwaliny pod ów fundusz. Cały ten ciężar złożony został na barki komunikacji samochodowej. Zrobiono to u nas mechanicznie, podług szematu wygodnego dla poborców tego podatku, ale dalekiego od zasad słuszności. W niewielu tylko wypadkach przedsiębiorcy wyjdą obronną ręką z tej nowej opresji podatkowej. Większość musiałaby swe przedsiębiorstwa zlikwidować.

Minister Neugebauer żąda, aby przedsiębiorcy kierowali się interesem ogólnym. Dziwi się, że są ludzie, którzy „na każde zarządzenie patrzą z punktu widzenia interesów własnych". Uważa, że komunikacja samochodowa ma służyć dla publiczności, a „zarobek przedsiębiorców musi być traktowany jako uboczny proceder".

Pogląd ten aż rozbraja swoją naiwnością. Chyba pan Neugebauer nie zna praw rządzących życiem gospodarczem. Gdyby na takich zasadach opierano u nas ustawy z życiem tem związane, to prędko stanęlibyśmy na martwym punkcie. Bo tak było i jest od początku świata, że zarobek jest conajmniej równorzędnym czynnikiem ze służbą publiczną.

Fundusz drogowy, gdzieindziej dawno wprowadzony, jest u nas eksperymentem. Dlatego należało go dobrze przemyśleć pod kątem naszych stosunków ogólnych, a szczegółowych ze względu na panujący u nas kryzys, który między innemi jest do zawdzięczenia zbytniemu przeciążeniu placówek gospodarczych daninami publicznemi.

Każde radykalne wtargnięcie w system gospodarki prywatnej wywołuje wstrząs. Ustawa drogowa wywołała go również. A wszakże naczelnem przykazaniem polityki państwowej jest unikanie wszystkiego, co napiętą strunę mogłoby zerwać. A w tym wypadku jest ona bliską pęknięcia.

To jest nasze zapatrywanie na sprawę funduszu drogowego. Otrzymaliśmy atoli ze strony bardzo kompetentnej obronę tego funduszu w jego dzisiejszej formie. Obronę tę podamy niebawem do wiadomości naszym czytelnikom.

„Sokół żeński"

Dziś, czwartek, ćwiczenia od godz. 7-ej w Gimn. Klasycznem. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Wycieczka Okręgowego Wydziału Sokolic do Smukały odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt. Zbiórka o godz. 6 na Mszy św. w kościele Serca Jezusa, poczem wymarsz. Liczny udział jest bardzo pożądany.

—o—

— **Ofiara.** Złotych 10,— na potrzeby dla ociemniałych żołnierzy — złożył sędzia polubowny Bron. Sass z Jachcic (Okręg XIV).

— **Komitet pomocy dla powodzian na Wileńszczyźnie** zawiązany zostanie także **w Bydgoszczy.** W tym celu odbędzie się dziś, w czwartek wieczorem o 7-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne.

— **Ogólne zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Bydgoszczy** odbędzie się w piątek, dnia 29 maja br. o godz. 19-ej w auli Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy 11. Udział w walnem zgromadzeniu mają tylko delegaci poszczególnych kół, a mianowicie każde koło jest reprezentowane przez jednego delegata.

Dalsze uchwały zjazdu restauratorów okręgu nadnoteckiego.

Zniesienie rejonowych hurtowni monopolu tytoniowego?

Zjazd delegatów towarzystw restauratorów okręgu nadnoteckiego w Bydgoszczy w dniu 19 maja 1931 r., po szczegółowej dyskusji, postanowił domagać się na dorocznym zjeździe delegatów w Toruniu, załatwienia następujących żądań:

a) poczynić w Ministerstwie Skarbu energiczne kroki celem przywrócenia do stanu pierwotnego wypowiedzianych koncesyj wyszynkowych tym członkom, którym cofnięto koncesje nie na podstawie przekroczeń karno-skarbowych w drodze wyroku sądowego udowodnionych z chęci zysku;

b) o poczynienie usilnych dalszych starań na terenie władz skarbowych w Warszawie, celem złagodzenia zbyt ostrych przepisów karnych §§ 9 i 13 nowo uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy przeciwalkoholowej;

c) domaganie się u Ministra Skarbu, by zezwolił na **przeniesienie koncesyj wyszynkowych z jednego powiatu do drugiego** w razie lepszych konjunktur dla koncesjonarjusza i to w zakresie kompetencji właściwej Izby Skarbowej;

d) o ostateczne załatwienie: **rozłożenia świadectw handlowych na 8 kategoryj** tak jak w przemyśle, przyznanie wyższego rabatu od wódek monopolowych, przywrócenia rabatu od sprzedaży papierosów 8%, **nieudzielania osobom nieuprzywilejowanym patentów jednodniowych na sprzedaż napoi alkoholowych** z tytułu nieopłacania świadczeń podatkowych;

e) zniesienie rejonowych hurtowni monopolu tytoniowego;

f) ostateczne uregulowanie nadmiernie wysokich cen za węglik.

Piękny obchód 10-lecia Towarzystwa Przemysłowego w Fordonie.

Półtorej mili na wschód od Bydgoszczy, tam gdzie Brda wpada do Wisły, w zamierzchłych wiekach stał na wysokim brzegu **Wyszogród,** kujawska strażnica kresowa, w średniowieczu zrównana z ziemią. Na tem miejscu, 500 lat temu, powstało miasteczko Fordon. Wobec zakazu osiedlania się żydów w Bydgoszczy, żydzi zawładnęli Fordonem. Napłynęło tutaj także wielu Niemców. Polskiego mieszczaństwa prawie że nie było. Stan średni, zasilony zdrowym elementem ze wsi pobliskich, osiedlił się dopiero później. Przed wojną istniało w Fordonie tylko jedno stowarzyszenie polskie — **Towarzystwo Ludowe.** Z chwilą odzyskania wolności zawiązało się towarzystw kilka, w tem najważniejsze — 17 maja 1921 r. — **Towarzystwo Przemysłowe** w celu popierania polskiego rękodzieła i handlu.

Towarzystwo Przemysłowe w Fordonie obchodziło dnia 17 maja 1931 r. uroczyście swoje dziesięciolecie. W lokalu p. Fr. Płotki, urzędującego prezesa, zgromadzili się członkowie z paniami, aby zrobić „obrachunek dziesięcioletni" i się nieco rozweselić. Przybył również „senjor" Sosnowski z Bydgoszczy, który stał przy kołysce towarzystwa wspólnie z miejscowymi obywatelami Modrakowskim i Janiszewskim.

Ze sprawozdania sekretarza Towarzystwa p. Brylińskiego dowiedzieli się goście, że towarzystwo już w pierwszym roku liczyło 41 członków. Wytrwało w jego szeregach 10 lat bez przerwy trzech: pp. **Stanisław Modrakowski** - zastępca prezesa, **Kajetan Rafiński** - pierwszy skarbnik i dzisiejszy prezes Franciszek Płotka. Tym trzem zasłużonym, skromnym pracownikom na niwie społecznej zebranie jubileuszowe zgodną uchwałą nadało godność **członków honorowych.** Dyplom uznania za życzliwość, okazywaną stale towarzystwu oraz członkostwo honorowe przyznano również p. burmistrzowi Wawrzyniakowi.

Ze sprawozdań wynika, że w reprezentacji miejskiej członkowie T-wa Przemysłowego mają poważne znaczenie. Do rady miejskiej wybrano z własnej listy trzech członków, którzy dziś, niestety, o swoich wyborców nie dbają..! zaspokoiwszy jedynie swoją ambicję.

Młode towarzystwo przetrwało okres próby i ma teraz rozwój zapewniony. Członków liczy 45, w tem także kupców i przedstawicieli zawodów wolnych. Pamięć zmarłych członków, ś. p. Walerego Kulpińskiego i ś. p. Mateny uczczono, ślubując wiernie stać przy sztandarze Towarzystwa Przemysłowego i wspierać się wzajemnie, zwłaszcza teraz, kiedy czasy w kraju są tak niewesołe, a walka o byt coraz trudniejsza.

Program uroczystego zebrania wypełniły okolicznościowe przemówienia prezesa Płotki, senjora Sosnowskiego, p. Bichlera i interesujący referat „o solidarności" red. Nowakowskiego, wysłannika „Dziennika Bydgoskiego". Uroczystość zakończono śpiewem.

Po części oficjalnej odbyła się pogawędka. Zatoczono beczkę piwa i wznoszono toasty. Dziękował życzliwie p. burmistrz i goście zaszczyceni dowodami sympatji. Bydgoszczanie obiecali nadal pamiętać o gościnnem towarzystwie fordońskiem i jego paniach, nie naprożno przecie miasto Fordon ma **białą różę w herbie.** Gdzie róża — tam słońce, a gdzie słońce, tam życie.

Właściwa zabawa z okazji 10-lecia, połączona z wycieczką za Wisłę, odbędzie się po sianokosach. Bydgoskie towarzystwo przemysłowe chętnie do wycieczki bratniego towarzystwa się przyłączy.

Zarząd Tow. Przemysłowego w Fordonie. Siedzą: Bryliński Czesław - sekretarz, Rafiński Kajetan - zast. prezesa, Płotka Fr. - prezes, Markiewicz Stefan - ławnik i Ziółkowski Leon skarbnik. Stoją: Speth Józef, Szczukowski Józef, Bychler Franciszek, Wolski i Zieliński Jan.

Dwa chybione strzały.

Z dwóch luf wypalono do nas w środowym „Dniu Bydgoskim".

Najpierw jakiś strzelczyna z Jachcic burzy się, że pisząc o obchodzie 3-go Maja w Jachcicach, pominęliśmy udział w nim tamtejszego Związku Strzeleckiego.

Trudno — będąc pismem niezależnem, zrośniętem od pnia z tutejszą ziemią, mamy pełną swobodę w wymienianiu związków i osób przy każdej okazji a więc i takiej, jaką jest obchód narodowy.

Wylęgły w czerwonem gnieździe Strzelec nie zachwycał nas nigdy, zaś zraził zupełnie, gdy zaczął swoją rozbijacką robotę wśród Powstańców i Wojaków, krwi i kości tutejszej ziemi.

Piękna rzecz maszerować w pochodzie — ale piękniejsza nie szkodzić piastowej rubieży. Tubą szkodnika nie będziemy. Zrozumiano?

Jeszcze bardziej gniewa się na nas „Wojskowy X stopnia" za to, że nie przemilczeliśmy na naszych łamach różnicy uposażeniowej między urzędnikami cywilnymi a wojskowymi. Nie może nam zwłaszcza wybaczyć tego, że napisaliśmy matematyczną prawdę, iż wobec odmiennego potraktowania — przy cofnięciu 15-owego dodatku — urzędników cywilnych a wojskowych — różnica ta jeszcze bardzo wzrośnie.

Nasze zasadnicze potraktowanie tej sprawy (artykuł „Po linji najmniejszego oporu"), ciepła troska o byt wojskowych — uwalniają nas od polemiki, zwłaszcza że zagniewany na nas wojskowy wykazuje albo nieświadomość albo nawet złą wolę, poddając w wątpliwość, czy różnica uposażeniowa wogóle istnieje. Jest to już walka z cyframi, które nie kłamią.

Te cyfry przytaczał nie od dziś szereg pism — nawet takich, jak n. p. „Wiek Nowy", który 19-go marca wychodzi z podobizną marsz. Piłsudskiego. Ale jest to pismo, służące ideologji marszałka bez subwencji, nie lękające się prawdy i słuszności.

Jeżeli reagujemy wogóle na atak „wojskowego X stopnia" — to jedynie dlatego, że przeholował on w doborze argumentów, mających uzasadnić korzystniejsze uposażenie wojskowych. Wojskowi pracują bezporównania więcej od funkcjonarjuszy cywilnych — oto konik, jakiego nasz przeciwnik dosiada.

Dla jednych kolejarzy jest pobłażliwszy — ale ci będąc szereg godzin w drodze, pobierają „milowe". Tylko że to „milowe" nie jest żadnym dodatkiem, czy podwyżką płacy, lecz poprostu zwrotem kosztów żywienia się w drodze. Inaczej kolejarze dokładaliby do jazdy, bo przecież mając rodziny, prowadzą niejako dwa domy. A tego chyba nie można żądać od tej dzielnej kolejowej załogi, trwającej tak dobrze jak bez przerwy na trudnym i arcyważnym posterunku. Może o „milowem" mieć bałamutne wyobrażenie wynoszący swoją pracę „wojskowy X stopnia" — ale nie powinna go mieć redakcja, mająca pretensję do poczytności wśród kolejarzy.

Jesteśmy pełni uznania dla wytężonej pracy oficerskiego i podoficerskiego korpusu — ale i urzędnicy cywilni pracują często ponad normę. Widocznie nasz wojskowy nie słyszał o sędziach, wyrabiających nocami wyroki o urzędnikach skarbowych, zestawiających w domu przy pomocy członków rodziny t. zw. „materjał informacyjny", czy o policji, stojącej prawie w ciągłem pogotowiu. Te tylko trzy przykłady, nie cytując innych, pozwalają zamknąć dyskusję.

Gwałciciel nieletnich dziewcząt przed sądem.

Zbrodni swych dokonywał w stanie porażenia na tle przebytej kiły.

W okresie lat 1928—1930 okoliczne posterunki P. P. powiatu bydgoskiego alarmowane były co jakiś czas wypadkami zgwałceń, dokonywanych na nieletnich dziewczętach, lecz na trop sprawcy wpaść nie było można. Stwierdzono tylko, że jakiś tajemniczy cyklista zwabiał pod różnemi pozorami młode dziewczęta do lasu i tam dokonywał na nich zbrodni gwałtu. Dzięki jednak energicznie przeprowadzonym dochodzeniom ujęto sprawcę tych niecnych czynów w osobie 39-letniego Leonarda Wicherta, zegarmistrza, żonatego i ojca 4 dzieci, urodzonego w powiecie bytomskim (Niemcy), a zamieszkałego w Wyrzysku względnie w Mościskach.

Wichret dokonywał swych zbrodni w ten sposób, że spotykanym w pobliżu lasu dziewczętom w wieku od 12—14 lat zarzucał kradzież kwiatów lub owoców, mówiąc, że pewna poszkodowana kobieta, która właśnie oczekuje w lesie, zwróciła się do niego z prośbą o interwencję, wobec czego dziewczyna musi siąść obok niego na rower i pojechać z nim dla dokonania konfrontacji.

Dziewczątka, widząc przed sobą człowieka poważnego, z teką i notatnikiem, w którym zapisywał nazwiska rzekomych sprawczyń kradzieży, a przytem niedoświadczone, nie podejrzewały nic złego i posłuszne wezwaniu, siadały na rower Wicherta, dając się wieźć na rzekomą konfrontację. Zwabioną w tak podstępny sposób do lasu dziewczynę bił, przyczem grożąc nożem, dokonywał na nieletniej swej ofierze ohydnej zbrodni gwałtu.

Za te sprawki Wichert zasiadł przed tutejszym sądem okręgowym karnym na ławie oskarżonych.

Odczytano opinję psychjatrów, przez których oskarżony był badany w Dziekance. Według tej opinji Wichert w chwili dokonywania swych zbrodniczych czynów znajdował się w początkowej fazie choroby porażenia na tle przebytej kiły, tak, że skutkiem tego wola jego była osłabiona i poczytalność zmniejszona. Obecnie zaś oskarżony znajduje się w ostrzejszej fazie swej choroby. Zeznania żony oskarżonego, słuchanej w charakterze świadka, potwierdzają w zupełności opinję sądowo-psychjatryczną.

Wobec tego sąd odesłał oskarżonego do dyspozycji województwa, **celem roztoczenia opieki nad nim i izolowania go, gdyż zachodzi obawa, że będzie on dokonywał w dalszym ciągu swych zbrodniczych czynów.**

—o—

W ręce żydowskie.

P. Goździkowa, „zacna" obywatelka, sprzedała swą kamienicę żydom.

Dowiadujemy się o bardzo smutnej sprawie, rzucającej jaskrawe światło na brak poczucia obywatelskiego u niektórych jednostek polskich. Mianowicie doszła nas wieść, że p. Goździkowa, właścicielka kamienicy, w której mieści się restauracja „Pod Strzechą" przy ul. Marszałka Focha, sprzedała tą kamienicę w ręce żydowskie za cenę 180 tysięcy zł, przy wpłacie 165 tys. gotówką.

Czynu tak niegodnego nie można usprawiedliwić nawet potrzebą, gdyż jak nam wiadomo, p. G. jest kobietą zamożną, właścicielką majątku ziemskiego i kamienicy z hotelem pod firmą „Lengning" przy ulicy Długiej w Bydgoszczy. Więc chęć zysku tak ujemnie podziałała na sumienie obywatelki polskiej, że ta nie zawahała się oddać swego dorobku żydom.

Społeczeństwo tutejsze winno sobie dobrze zapamiętać nazwiska tych „patrjotów", którzy w nieokiełznanej chciwości zdobycia pieniędzy i tylko jak najwięcej pieniędzy, nie krępują się żadnemi względami obywatelskiemi.

Niechże się p. G. cieszy z „dobrego interesu", my jednak prosić musimy Boga, aby nas strzegł od takich Polaków!!...

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy

prosi pp. członków oraz sympatyków o przybycie w piątek dn. 22 bm. o godz. 20 do Muzeum na wspólne zwiedzenie wystawy „pro Arte" połączone z dyskusją na temat sztuki. Jednocześnie komunikujemy, że 1) dnia 4 czerwca urządza Towarzystwo nasze wystawę obrazów Styków w auli Gimnazjum Klasycznego (Plac Wolności). Legitymacje Tow. Przyj. Sztuk P. upoważniają członków do wolnego wstępu; 2) w Muzeum są wystawione dzieła darowane przez artystów Gajewskiego, Trieblera, Modlibowskiego i Rupniewskiego a przeznaczone do rozlosowania między członków T. P. S. P.

Bank Stadthagen wniósł podanie o nadzór sądowy.

Wskutek ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego a w szczególności katastrofalnego stanu przemysłu w Bydgoszczy znany Bank M. Stadthagen przy ul. Jagiellońskiej znalazł się w trudnościach finansowych. W ostatnią środę popołudniu dyrekcja Banku Stadthagen zawiesiła wypłaty i zwróciła się do sądu z wnioskiem o nadzór sądowy.

Na odbytej w środę popołudniu konferencji prasowej dyrekcja Banku Stadthagen zapewniła zebranym dziennikarzom, iż **niema podstaw do jakichkolwiek obaw, gdyż aktywa przewyższają pasywa o 1.200.000 złotych.** Dalej zapewniła dyrekcja, że **wszelkie pretensje uregulowane zostaną w najbliższych miesiącach w okresie nadzoru sądowego.**

Bank M. Stadthagen w końcu roku 1925 wpadł również w przejściowe trudności finansowe, jednakowoż krótko potem wybrnął z nich szczęśliwie.

—o—

— Pociągi wycieczkowe do Rynkowa. W razie dobrej pokody będą uruchomione w niedzielę 24. 5. i w poniedziałek 25. 5. 1931 r. pociągi wycieczkowe do Rynkowe i z powrotem. W razie niepogody lub braku pasażerów będą odwołane. O kursowaniu lub odwołaniu tych pociągów będą wywieszone wywieszki przy kasie biletowej stacji Bydgoszcz.

„Czem to wytłumaczyć?"

W związku z naszą notatką pod tytułem „Czem to wytłumaczyć?" przybyła do naszej redakcji właścicielka kamienicy przy ulicy Kołłątaja nr. 11 p. Walentyna Bortliszewska i oświadczyła, że lokator jej p. Cielaszyk nie zwrócił się do niej z prośbą o zezwolenie na wywieszenie chorągwi w uroczystość 3-go Maja, na co oczywiście wyraziłaby swą zgodę, a ponieważ chorągiew p. C. była bardzo zabrudzona, więc kazała ją zdjąć, ażeby w ten sposób na jej kamienicy nie kalano godła państwowego. P. Bortliszewska oświadczyła pozatem, że była i jest dobrą Polką-patrjotką i że nigdy nie skąpiła ofiar na cele narodowe.

—o—

— Dokąd iść na wycieczkę? W pierwsze święto Zielonych Świątek w Prądach przy ul. Nakielskiej otwarcie ogrodu bzów, który świetnie się nadaje jako cel wycieczek. Od godz. 6 rano odbywać się będzie koncert. Od ostatniego przystanku tramwajowego na Wilczaku przewozić będzie gości specjaly wóz wycieczkowy. Szczegóły w ogłoszeniu.

Uczciwy znalazca 2.300 zł.

W obecnych czasach, gdy się słyszy tylko o defraudacjach, kradzieżach, przywłaszczeniach, oszustwach itd., jakże miło jest podać do wiadomości czyn uczciwy, wypływający z poczucia obowiązku moralności i etyki chrześcijańkiej.

Dnia 19 bm., o godz. 1-ej po południu, siedemdziesięcioletni staruszek, p. Franciszek Malikowski, b. introligator, a obecnie utrzymujący się przy swej rodzinie, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 31-32, idąc ulicą Gdańską, znalazł w rynsztoku przed gmachem Volksbanku niemieckiego, leżące w wodzie banknoty, w sumie 2.300 zł. Staruszek, mimo, że sam jest biedny, nie uległ pokusie, lecz jak mu obowiązek i uczciwość nakazywały, zaniósł natychmiast te pieniądze do komisarjatu I. policji państwowej, celem zwrócenia ich poszkodowanym.

Wkrótce też zjawił się w policji, wylękły urzędnik Poznańskiego Banku Ziemian, donosząc, że zgubił pieniądze będące własnością tegoż banku. Jakże wielką była jego radość, gdy mu oświadczono, że pieniądze się znalazły. Urzędnik złożył w komisarjacie dla uczciwego znalazcy 40 zł nagrody, jakkolwiek prawnie należy mu się 10 proc. czyli 230 zł, ale poczciwy znalazca nie rości sobie żadnych pretensyj, co tembardziej powinno być wzięte pod uwagę przez strony zainteresowane w odnalezieniu pieniędzy.

Urzędnik, wychodząc z banku, chciał schować pieniądze do wewnętrznej kieszeni marynarki, zamiast jednak do kieszeni, wsunął je obok i pieniądze wypadły.

Urzędnik miał szczęście, że pieniądze znalazł człowiek obowiązku, bo mogło być inaczej...

— Sprostowanie. W sprawozdaniu naszem z akademji ku czci Matki, urządzonej przez „Towarzystwo Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych" zaszła omyłka. Mianowicie, kierownikiem pięknie rozwijającego się chóru mandolinistów kolejowych nie jest p. dr. Miedziszewski, jak to mylnie podano, lecz p. Armknecht, a p. dr. Miedziszewski jest prezesem tegoż chóru.

— Nie Olewska, a Otlewska. Uczciwą znalazczynią torebki damskiej z zawartością około 60 zł gotówki, o czem już pisaliśmy, jest nie Olewska, lecz 12-letnia Wład. Otlewska, która bez pokusy złożyła natychmiast torebkę w kom. VI. P. P., za co otrzymała 5 zł nagrody.

— Bezrobotny, biedny malarz prosi o jakąkolwiek pracę; lakieruje meble, odnawia pokoje mieszkalne itp. bardzo tanio. Adres: Wojciechowski, ulica Reja 3.

— Podziękowanie. Stow. Pań Miłosierdzia parafji św. Wincentego à Paulo składa serdeczne podziękowanie p. dyr. Rubenau'owej, p. Marji Welzównej oraz uczennicom wszystkich trzech kursów szkoły zawodowej za bezinteresowne, solidne uszycie sukienek i bielizny dla dziewczynek, a p. dyr. Weimanowi, p. Zatorskiej Wandzie i uczennicom Miejskiej Szkoły Dokształcającej za wzorowe uszycie koszul chłopięcych dla dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji św. w naszej parafji.

—o—

SZUBIN. Ciekawe widowisko. Dzisiejszego czwartku wieczorem w sali hotelu Centralnego tutejsze przysposobienie wojskowe urządza popisy sławnego siłacza, który zjechał do Szubina. Koncertować będą wychowankowie zakładu krajowego.

Nie będziemy budowali w tym roku!

Komitet Rozbudowy przy magistracie m. Bydgoszczy otrzymał pismo z miejscowego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego zawiadamiające, że w roku bieżącym kontyngent kredytów budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego, **przeznaczone na nowe budowle** tj. na budowle dotąd przez Bank Gospodarstwa Krajowego niefinansowane, **nie będzie przez Ministerstwo Skarbu uruchomiony.**

„W związku z tem — pisze Bank Gospodarstwa Krajowego — prosimy Komitet Rozbudowy o zaniechanie uchwalania na takie budowle wniosków, gdyż na wnioski tego rodzaju **w braku kontyngentu Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie mógł przyznać kredytu,** natomiast uchwalenie ich przez Komitet Rozbudowy wprowadzić może jedynie w błąd budujących, którzy w zaufaniu do tych wniosków będą budowali i w konsekwencji znaleźć się mogą w trudnem położeniu przez nieposiadanie własnych środków na dokończenie budowli".

*

Zwracamy zatem uwagę na powyższe pismo budujących, względnie zamierzających przystąpić w bieżącym sezonie do budowy, celem uniknięcia strat i łudzenia się co do ewentualnego osiągnięcia kredytów budowlanych.

Sprawa wzmożenia ruchu budowlanego w dobie obecnej jest jedną z najbardziej palących kwestyj, od którego pomyślnego rozwiązania należałoby się spodziewać zmniejszenia bezrobocia i ożywienia zamierającego życia gospodarczego.

Tymczasem społeczeństwo polskie, spotyka jak widzimy wielki zawód ze strony czynników rządowych. Nie będziemy budować w tym roku — słowa te są potwierdzeniem nieudolności rządu, trzeba to przyznać, w kierunku ożywienia tętna życia gospodarczego. Skoro znaleźć się mogą pieniądze na różne niepotrzebne cele nieproduktywne to tem bardziej powinny się znaleźć na cele budowlane.

Podczas gdy walczące z nie mniej ostrem przesileniem gospodarczem Niemcy — jak wczoraj o tem pisaliśmy — mieli w ubiegłym roku rekordowy rok budowlany, a w tym roku również akcja budowlana tam nie jest najgorsza, u nas nic się nie czyni, ażeby zaspokoić rosnący głód mieszkaniowy. Szczególnie brak mniejszych mieszkań daje się w Polsce w znaki. W tym roku zatem możemy budować w Polsce bez kredytów — tylko... piękne zamki na lodzie.

ak.

Otwarcie wystawy

warszawskiego stowarzyszenia artystów-malarzy „Pro Arte" w Muzeum Miejskim.

W niedzielę, 17 maja — jak o tem już pisaliśmy — nastąpiło w Muzeum Miejskiem przy bardzo licznym udziale publiczności otwarcie wystawy obrazów artystów warszawskich, zrzeszonych w stowarzyszeniu „Pro Arte".

Otwarcia wystawy dokonał imieniem magistratu decernent muzeum radca Janicki, który w swem przemówieniu dał wyraz szczególnej radości z powodu tej udatnej, oficjalnej wystawy stowarzyszenia, które postawiło sobie za najważniejszy cel dążenie do rozwoju malarstwa polskiego **zgodnie z duchem narodowej sztuki polskiej** i z silnem oparciem o jej najlepsze artystyczne tradycje.

W ręce delegata stowarzyszenia, p. Zdzisława Jasińskiego przybyłego z Warszawy na otwarcie wystawy, radca Janicki złożył stowarzyszeniu serdeczne podziękowanie za urządzenie tego przepięknego pokazu, życząc najowocniejszej dalszej pracy dla dobra narodowej sztuki polskiej.

Gospodarz wystawy p. Jasiński w serdecznych słowach podziękował radcy Janickiemu za otwarcie wystawy, a licznie zebranej publiczności za przybycie.

Wystawa przedstawia się rzeczywiście niezwykle bogato i jest nadzwyczaj interesującym pokazem dorobku poważnego zrzeszenia artystów naszej stolicy, to też zwiedzenie jej bardzo się zaleca.

—o—

— **Minister Boerner wyjechał z Bydgoszczy.** Po odbyciu konferencji z p. wojewodą poznańskim Raczyńskim w sprawie **pozostawienia Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy** minister poczt i telegrafów inż. Boerner udał się wczoraj w towarzystwie prezesa tut. dyrekcji p. Maciejewskiego na inspekcję urzędów pocztowych okręgu pomorskiego.

— **Otwarcie teatru „Uśmiech Bydgoszczy"** w ogrodzie Patzera wywołało w całem mieście wielką sensację i nic dziwnego, gdyż zarówno znakomity zespół, złożony przeważnie z ulubieńców Warszawy i Poznania, jak również świetna orkiestra i bogata wystawa rewji, będą swojego rodzaju wypadkami dnia.

P. Karol Hanusz, występujący w rewji gościnnie, przybywa dopiero jutrzejszym pociągiem z Paryża, gdzie nagrywał największy film dźwiękowy Paramountu.

Dyrektor Wołowski zapowiada szereg innych atrakcyj, z czego nie najmniejszą będzie atrakcją spalenie ogni sztucznych i t. p. Część dochodu przeznacza się na nowozałożoną Spółdzielnię Budowlaną Pracowników Umysłowych „Osiedle" w Bydgoszczy.

Bilety zamawiać można w księgarni Gieryna, Pl. Teatralny.

— **Kartofle - sadzonki dla bezrobotnych.** Magistrat miasta Bydgoszczy oddaje bezpłatnie bezrobotnym, którzy wykażą się legitymacją Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, oraz poświadczeniem przydziału parceli pod uprawę wystawionym przez Wydział Nieruchomości Miejskich, **kartofle - sadzonki** — pod uprawę. Sadzonki te można odebrać w godzinach urzędowych od 8-mej do 10-tej po uprzedniem zgłoszeniu się w Wydziale Nieruchomości Miejskich, przy ul. Jana Kazimierza 3, II p. pokój 7.

— **Zabawa taneczna.** Pom. Okr. Związek Atletyczny urządza w dniu 30 maja br. zabawę taneczną w salach Strzelnicy. O łaskawe poparcie i liczny udział wszystkich sportowców prosi zarząd.

— **Pobity przez sąsiadów.** P. Stanisław Dobek, zamieszkały przy ulicy Dwernickiego 14, doniósł policji, że dnia 15 bm. o godzinie 22 został przed swem mieszkaniem napadnięty i dotkliwie pobity przez całą rodzinę Świerzyńskich, tamże zamieszkałych.

— **Kradzież z woza.** P. Salomei Karweckiej zamieszkałej w Zielonczynie, powiatu bydgoskiego, skradł jakiś nieznany złodziej dnia 18 bm. na Starym Rynku z woza 10 funtów pierza, wartości 100 zł. Pierze znajdowało się w wsypie w biało-czerwone kratki.

Przestroga dla katolickiej ludności.

Nie nabywać pism sekciarskich.

Od kilku dni obchodzą składy i mieszkania prywatne naszego miasta jakieś kobiety, które legitymując się dowodami, zaopatrzonemi w stemple i pieczęcie jakiejś misji, zbierają datki. Każdy katolik, widząc legitymacje, a nie przyjrzawszy im się dokładnie, daje datek w tem przekonaniu, że czyni ofiarę na rzecz misyj katolickich.

Jeden z naszych informatorów przyjrzał się jednak tej legitymacji lepiej i stwierdził, że są to legitymacje jakiejś sekty pod nazwą „Stowarzyszenie Adwentystów Dnia Siódmego". Legitymacjami temi sekta upoważnia okazicielki do rozpowszechniania swoich czasopism „Znaki czasu", „Żniwo dziękczynne" i „Wielki Tydzień Misyjny". Tymczasem wielu katolików, nie zbadawszy dobrze sprawy, sądzi, że są to pisma o treści katolickiej i chętnie je nabywa, dając się obałamucić sekciarzom.

Ostrzegamy przeto ludność katolicką, aby nie nabywała żadnych pism, co do których nie upewni się, że są redagowane w duchu katolickim i nie mają nic wspólnego z sekciarstwem. Kolporterki sekciarskie naturalnie milczą, nie zdradzając się niczem, że pisma przez nie kolportowane nie mają nic wspólnego z wiarą rzymsko-katolicką.

W drugie święto

odbędzie się w ogrodzie „Strzelnicy" przy ulicy Toruńskiej nr. 175

wielki koncert Ch. Z. Z.

urozmaicony rozrywkami dla dorosłych i dzieci.

Wstęp bezpłatny. **Wstęp bezpłatny.**

Ujęcie włamywaczy.

Donosiliśmy przed kilku dniami o włamaniu się złodziei w nocy z 13 na 14 bm. do składu galanteryjnego p. Marji Kołacz, przy ulicy Kujawskiej 10. Złodzieje dokonali w składzie kradzieży różnych towarów, na przeszło 1000 zł. Wszczęte w tej sprawie dochodenia, naprowadziły na ślad sprawców, których ujęto i osadzono już pod kluczem. Są to: Jan Jastrzębski, Jan Murawka, Bronisław Zaremba, Bolesław Oficz i Edward Kościołowicz. W mieszkaniu Oficza, znaleziono większą część skradzionego towaru, który był zamurowany pod piecem w kuchni. Dalsze dochodzenia w toku.

Uczestnik napadu rabunkowego przed sądem.

Pamiętną naszym czytelnikom jest sprawa napadu rabunkowego bandytów Jana Winieckiego, Tadeusza Miniszewskiego i trzeciego, nieznanego sprawcy, na dom Brzosków w Szaradowie, podczas którego to napadu jeden z bandytów postrzelił Antoniego Brzoskę kulą rewolwerową w nogę, o czem już w swoim czasie donosiliśmy. Winiecki został już za ten napad zasądzony, Miniszewski zmarł, a trzeci sprawca, który został później dopiero wykryty i ujęty, odpowiadał obecnie przed sądem karnym okręgowym w Bydgoszczy.

Sprawcą tym jest 23-letni Stanisław Poturawa, ur. w Kraśkieńcu, powiat Wieleń, zamieszkały w Bydgoszczy.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, uznał oskarżonego winnym uczestnictwa w napadzie i wymierzył mu karę **jednego roku ciężkiego więzienia.**

— **Baczność kręglarze!** W drugie i trzecie święto odbędzie się w „Strzelnicy" tradycyjne kręglowanie o cenne nagrody, na które się zawodników ze wszystkich klubów jak najuprzejmiej zaprasza.

— **Tradycyjny obchód** czeladzi piekarskiej odbędzie się w pierwsze święto (24 bm.) w „Strzelnicy". Po wspólnej kawie odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem piękna zabawa taneczna, na której przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra.

— **Systematyczna kradzież.** W składzie p. Adama Tłustego przy ul. Gdańskiej 157 jakiś niewyśledzony sprawca dokonuje systematycznej kradzieży jedwabiu. Sprawą zajęła się policja.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś dawno oczekiwany film **„Na straży prawa"** (Broodway w płomieniach) i **„Postrach pustyni".**

KRISTAL. Dziś poraz ostatni dramat p. t.: **„Przeżycia jednej nocy"** i to przeżycia dwojga osób, spotykających się w niezwykłych warunkach, wskutek czego obraz, spotęgowany grą rodaka naszego Igo Syma i znakomitej Marcelo Albani, stał się dziełem filmowem o wysokiej wartości. Radzimy samym przekonać się o tem. Nadprogram: ciekawy tygodnik udźwiękowiony.

MARYSIEŃKA swoim bywalcom stara się dać maximum wrażeń artystycznych. To też wczorajszy podwójny program podobał się ogólnie. Zaśmiewano się z rozmaitych sytuacyj komicznych **„Warjata na wolności"**, a z wielką uwagą i napięciem nerwów śledzono akcję dramatu pt. **„Maska obłudy"** z Clive Brook'iem i Corinną Griffith. Dziś więc program ten będzie powtórzony.

NOWOŚCI. „Nieokiełznana" nietylko dzięki imponującej treści, ale i swej wartości muzycznej pozostawia przemiłe wrażenie. W nadprogramie występ utalentowanego skrzypka-wirtuoza Duce Kerikiato.

HUMOR i SATYRA.

Przemiana.

Pan baron Seweryn de Kacenszwanc (ongi Szlomka Kacenszwanc) sprawdza rachunki. Mały jego synek sylabizuje z książki:

...zialno przemienia się w klos, klos po przemieleniu w mąkę, a slomka pozostaje...

i odzywa się do ojca:

— Tatusiu, w co się przemienia slomka?

Na to pan baron, nie odrywając oczu od cyfr:

— Szlomka? Obecnie albo w Seweryna, albo w Stanisława, a za czasów rosyjskich przeważnie w Siergieja.

Znawca polityki.

— Wiesz, nic nie rozumiem. Wciąż słyszę o pokoju, konieczności zabezpieczenia pokoju, pracy dla pokoju itd., tak, że wydawać by się mogło, iż cały świat jest za pokojem. A równocześnie wszyscy się zbroją. Doprawdy nie rozumiem.

— Czekaj, ja Ci to wytłumaczę. Widzisz, z pokojem jest tak jak z bogatą ciocią. W oczy to jej wszyscy krzyczą: „Sto lat, sto lat — niechaj żyje nam!" — a po cichu szepcą: „Kiedyż wreszcie tę starą wezmą ...anieli!?".

Zmartwiony.

— W tym roku, sąsiedzie, nie uda nam się wynająć letniakom budy dla psa.

— A bez co?

— Bo urzędniki mają mniejszą pensyję.

(„Mucha".)

Z Cechu krawiectwa damskiego.

Pierwsze walne zebranie Cechu krawiectwa damskiego odbyło się dnia 27 kwietnia br. w obecności przedstawicieli Urzędu Przemysłowego, Izby Rzemieślniczej, gości z Cechu męskiego i licznie zebranych członków w sali restauracyjnej Luckwalda.

Zebranie zagaił i poprowadził przedstawiciel Urzędu Przemysłowego p. Pietrzak.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z konstytucyjnego zebrania, prezes komitetu organizacyjnego p. Janicki złożył krótkie sprawozdanie z przebiegu prac organizacyjnych.

W toku dyskusji p. Żakowski w imieniu Izby Rzemieślniczej wyraził zadowolenie z powodu utworzenia cechu krawiectwa damskiego, zachęcając do współpracy z Izbą Rzemieślniczą, w której Cech damski zawsze znajdzie poparcie.

Rewizja kasowa towarzystwa wykazała w dochodach 841,10 zł, w rozchodach 725,10 zł, resztę z powyższej sumy przeznaczono na wydatki organizacyjne. Nastąpił wybór zarządu. Do zarządu weszli pp.: Janicki (przewodniczący), Wozińska, Hallmichowa, Bojarska, Kotowska, Lewandowski i Schulz.

Na zakończenie zebrania przewodniczący p. Janicki podziękował delegatom Urzędu Przemysłowego za pomoc i poparcie prac organizacyjnych, oddając młodą organizację pod opiekę tak Urzędu Przemysłowego, jak i Izby Rzemieślniczej.

Dnia 3 maja odprawioną została w kościele farnym msza św. na intencję nowoutworzonego cechu, przy udziale licznie zebranych członków.

Pokłon prawdziwej poezji.

Czasem mi wpada jakiś wiersz do ręki,
Gdzie myśl się poci jak atleta w walce,
Gdzie każda strofa urodzona z męki,
A rym obgryza swoje własne palce.
I wtedy myślę: Głupi, kto dla ludzi
Swój głos i język tak okropnie trudzi!

Nie lepsza od tej jest poezja łatwa,
Utwór bez trudu i męki poczęty,
Gdzie przymiotniki tak jak szkolna dziatwa
Jeden drugiemu wstępują na pięty,
Utwór, któremu nic by nie ubyło,
Gdybyś spróbował czytać wiersz od tyłu.

Ale jest także poezja prawdziwa,
Która nie boi się krytyki ostrza,
Bo jest jak serce bijąca i żywa,
Bo tak jak uśmiech dziecka jest najprostsza
Ta nam wszechświata oddaje harmonję
I zawsze przed nią pięknie się pokłonię.

Henryk Zbierzchowski.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Bezrobotni członkowie Ch. Z. Z.

Baczność!

Zarząd okręgowy zamierza w najbliższym czasie przystąpić do wypłaty jednorazowego zasiłku dla członków bezrobotnych, którzy zasiłków, określonych statutem związkowym nie wyczerpali. Dla umożliwienia odpowiedniego i sprawiedliwego rozdziału przeznaczonego na ten cel funduszu winni bezrobotni członkowie Ch. Z. Z. zgłosić się najpóźniej do dnia 27 bm. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2 i **przedłożyć kartę z Funduszu Bezrobocia oraz książkę członkowską.**

Wypłata zasiłku nastąpi po zakończeniu rejestracji.

Przy tej sposobności zwracamy jeszcze raz uwagę na obowiązek stemplowania książek członkowskich w czasie bezrobocia w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. Niestemplowanie książki w przeciągu 6 tygodni pociąga za sobą utratę praw członkowskich.

Zarząd Okręgowy
Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego.

—o—

Posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 7-ej wieczorem. Na porządku obrad ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZE SPORTU.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 15-tej odbędą się na dziedzińcu Szkoły Podchorążych rozgrywki piłki siatkowej o mistrzostwo Pom. Okr. Związku Gier Sportowych.

O godz. 15: Szkoła Podchor. — W. C. Z. S. Gryf z Torunia, o godz. 15,30: S. M. P. Naprzód — Druż.Błękitna z Torunia, o g. 16: S. M. P. Naprzód — W. C. Z. S. Gryf z Torunia, o godz. 16,30: Szkoła Podchor. — Druż. Błękitna.

Wejście przez bramę od ul. Dwernickiego. Wstęp 50 gr.

Wyścigi kolarskie oddziału Sokoła V 130 klm.

W niedzielę dnia 17 maja odbyły się wyścigi na szosie Bydgoszcz — Nakło — Mrocza — Więcbork — Sępólno — Koronowo — Bydgoszcz. Trasa wynosiła 130 klm. I miejsce zdobył Skorcz Alojzy, czas 4 godz. 32 min. 05 sek.; II miejsce Kłodziński Roman, czas 4 godz. 33 min. 25 sek.; III. miejsce Babiński Teodor, czas 4 godz. 38 min. 12 sek.; IV miejsce Woźniak Kazimierz, czas 4 godz. 49 minut 56 sek.

Polski tenisista przegrywa w Danji.

Kopenhaga, 26. 5. (PAT) W dzisiejszym turnieju tenisowym o puhar Davisa duńczyk Henriksen pokonał Hebdę (Polska) w stosunku 6:3, 6:1, 6:2.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 22 MAJA.

POZNAŃ. 13-13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien., zboż.-tow. i cen targ. rzeźni miejskiej. 17.05 do 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.45—20.15: Dodatek do Gazety Porannej R. P.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego. 16.30—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Audycja firmy Gebethner i Wolff w Warszawie. 18.45 do 19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

— **Kradzież zegarka wartości 1000 zł.** Panu Stefanowi Garczyńskiemu, zamieszkałemu przy Placu Teatralnym w Bydgoszczy, skradziono na wycieczce w Rynkowie zegarek złoty, wartości 1000 zł.

— **Przez otwarte okno.** Do mieszkania p. Wacława Nodrykowskiego przy ulicy Na wzgórzu 7 wszedł przez otwarte okno jakiś nieznany złodziej i skradł około 13 zł gotówki oraz lakierowe półbuciki męskie, wartości 40 zł.

— **Kradzież płaszcza.** P. Wincenty Belter, zamieszkały przy ulicy Lubelskiej 22, zgłosił w policji, że dnia 18 bm. skradł mu z mieszkania niejaki Sz. W. płaszcz letni, wartości 35 zł.

— **Kradzież materji.** P. Leonowi Koczołkowi, zamieszkałemu przy ulicy Grudziądzkiej 13, skradł z mieszkania niejaki W. trzy metry materji na ubranie, korzystając z nieobecności właściciela mieszkania.

Z sali sądowej.

Podpalił stodołę, w celu uzyskania premji ubezpieczeniowej.
Sąd wymierzył mu karę dwóch lat ciężkiego więzienia.

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, pod przewodnictwem p. sędziego Wojtynowskiego, przy udziale sędziów pp. Radzikowskiego i Baryczy, odbyła się rozprawa przeciw 42-letniemu Alfredowi Roesse, urodzonemu i zamieszkałemu w Heljodorowie, powiatu chodzieskiego oskarżonemu o to, że dnia 8 lipca 1930 r., w oszukańczym zamiarze uzyskania premji ubezpieczeniowej od ognia, podpalił w swych zabudowaniach w Heljodorowie starą stodołę, która całkiem zgorzała.

Po przeprowadzonej rozprawie, wiceprokurator, p. Farasiewicz, uzasadniając rzeczowo akt oskarżenia, domagał się 5 lat ciężkiego więzienia dla oskarżonego.

Sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, wymierzył mu karę **2-ch lat ciężkiego więzienia.**

Powrotna kradzież.

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego odpowiadał za kradzież powrotną 29-letni Franciszek Komasiński, ur. w Panigrodzu, powiatu wągrowieckiego, zamieszkały w Bydgoszczy.

Niepoprawny ten amator cudzej własności włamał się zapomocą podrobionego klucza do mieszkania złotnika L. Poniatowskiego i zabrał sobie na pamiątkę kasetkę z zawartością 25 złotych 10-rublowych monet rosyjskich, portmonetkę z złotym napisem i monogramem oraz 10 zł w gotówce, ogólnej wartości 1250 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wymierzył mu za tę sztuczkę 1 rok więzienia.

Komuniści trafili do Torunia.

Toruń, (PAT) Władze bezpieczeństwa w Toruniu wykryły **szajkę,** która zajmowała się kolportowaniem **bibuły komunistycznej i agitacją wywrotową.** Aresztowano 3 osoby. Dochodzenia wykazały, iż osoby te są pochodzenia rosyjskiego i w Polsce korzystały z prawa azylu (prawo przytułku, t.j. mieszkania w obcem państwie). Aresztowane osoby wydalone zostaną z granic państwa.

(Ministerstwo spraw wewn. powinno ostrożniej zezwalać na pobyt w państwie często pozornym uciekinierom z Bolszewji. Pat stwierdza, że aresztowani wywrotowcy są rosyjskiego pochodzenia — lepiej pisać wyraźnie jakiej są narodowości, ewentualnie jakiego wyznania. Toż krocie i tysiące żydów, których Polska niestety przyjęła, pochodzą także z Rosji. A więc pisać jasno, czy Rosjanie, czy żydzi? — Red.)

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 20. 5. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych kolejno p. ministra Michalskiego, generała Marjusza Zaruskiego i p. min. roln. Janta-Połczyńskiego.

*

(PAT) Inspektorzy pocztowi w liczbie 26, powołani na kurs w ministerestwie poczt i telegrafów w Warszawie, przybyli dnia 20 bm. **do Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy,** gdzie zapoznali się z nowym systemem kontroli przekazów przy pomocy maszyn oraz wysłuchali wykładów, dotyczących kontroli rachunków urzędów pocztowych i telegraficznych.

Kina w stolicy gotowe stanąć.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Stolicy grozi **strajk kinematografów.** Mianowicie komisja finansowo-budżetowa odrzuciła wniosek magistratu w sprawie 20% zniżki podatku dla kin w okresie od 15 maja do 1 września. Właściciele kinematografów odbyli specjalną naradę i postanowili w razie wrogiego stanowiska Rady Miejskiej ogłosić strajk w tę sobotę.

Magistrat warszawski czerpał z kinematografów dotychczas 500—800 tysięcy złotych podatku miesięcznie. Redukcja 20% wynosiłaby 40—50 tysięcy złotych. Jeżeli jednak właściciele kinematografów zamkną swoje przedsiębiorstwa, magistrat nie będzie otrzymywał również przez długi czas nic.

Minister reform rolnych udaje się na Pomorze.

Dnia 27 maja minister reform rolnych prof. Kozłowski uda się w towarzystwie dyrektora departamentu ekonomiczno-finansowego Ciborowskiego w kilkudniową podróż inspekcyjną na teren okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu.

Podczas podróży swej minister badać będzie na miejscu przebieg prac nad przebudową ustroju rolnego oraz weźmie udział w organizowanych z racji jego przyjazdu konferencjach w sprawach gospodarczych osadników.

Z ruchu towarzystw.

Sckół X. Zebranie plenarne w piątek 22-go bm. o godz. 19 w szkole powszechnej przy ul. Fordońskiej. Sprawy bardzo ważne, dotyczące zlotu okręgowego oraz imprezy, która ma się odbyć 31 bm. w ogrodzie p. W. Kujawskiego.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W czwartek 21 bm. na przystani schadzka towarzyska. Uprasza się o liczny udział.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych RP. - Grupa Powstańców Wlkp. z 1918-19 r. Zebranie zarządu w czwartek 21 bm. o godzinie 10 w sekretarjacie przy ul. Kujawskiej 7.

O. P. N. Sokół V. Schadzka wszystkich drużyn w piątek 22 bm. o godz. 20 na boisku im. Świtały.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w czwartek 21 bm. po nabożeństwie majowem.

Międzyzwiązkowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym. W czwartek, piątek i sobotę wydaje się w sekretarjacie przy ul. Bernardyńskiej 1 żywność dla bezrobotnych umysłowych.

Sokół III. Zebranie plenarne gniazda w piątek 22 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa 56.

Bacność, szoferzy Zbiórka dziś w czwartek o godz. 16 30 przy ul. Grunwaldzkiej 51 celem wzięcia udziału w pogrzebie żony członka ś. p. Calińskiej. — Zebranie odbędzie się w sobotę o godz. 8 w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa nr. 23. Sprawa dyplomu.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce Zakładu ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

S. M. P. „Wolność". Dziś w czwartek o godziie 20 zebranie informacyjne w ognisku XX. Misjonarzy.

Ziązek Emerytowanych Pracowników Kolejowych i Wdów. Zebranie członków zarządu w sobotę o godz. 16 w lokalu związku, ul. Nakielska 126.

Tow. Robotników Polsko-Katolickich parafji św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej śp. Anieli Wody odbędzie się w sobotę 23 bm. o g. 15,30 z domu żałoby, Nowodworska 44. O jak najliczniejszy udział prosi zarząd.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Wycieczka do Torunia w dniu 25 bm. Przejazd w obie strony 4 zł od osoby. Zapisy w sekretarjacie. Reflektanci na letnisko zgłoszą się do 1. 6. br. w sekretarjacie. Koszta za 1 miesiąc ok. 60 zł. Bibljoteka czynna od godz. 19.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 5. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	29,25— 29,75
Pszenica	33,75— 34,25
Jęczmień przemiałowy	27,00— 28,00
Owies pastewny	30,00— 31,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	44,00— 45,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	53,00— 56,00
Otręby żytnie	24,00— 25,00
Otręby pszenne	22,50— 23,50
Otręby pszenne (grube)	24,00— 25,00
Groch Victoria	38,00— 42,00
Łubin niebieski	26,00— 28,00
Łubin żółty	34.00— 38,00
Tatarka	42,00— 44,00
Ziemniaki jadalne	06,50— 07 00
Słoma prasowana	3,40— 3,80
Siano luźne	10,00— 10,50
Siano pras. nadnoteckie	11,00— 12,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 21 maja za:

dolary amerykańskie	8,88½—8,87½
funty szterlingów	43,25½
franki szwajcarskie	171,39
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,78
guldeny gdańskie	172,92
szylingi austrjackie	124,90
liry włoskie	46,55½
korony czeskie	26,34

Giełda warszawska

z dnia 20 maja 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 086,50
3-proc. poż. bud.	000,00 044,00
5-proc. poż. konw.	000,00 048,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00 075,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	125,00—126,00
Bank Zachodni	000,00—062,50
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—060,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—036,75
Haberbursch	000,00—090,00
Lombard	000.00—150,00

Tendencja niejednolita.

Stan wody na Wiśle z dnia 21. bm.: Zawichost 1.36, Warszawa 1.23, Toruń 1.18, Fordon 1.34, Chełmno 1.15, Grudziądz 1.41, Korzeniewo 1.70, Piekło 0.95, Tczew 0.89, Einlage 2.42, Schievenhorst 2.60.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Pianina

od zł 1 800 począwszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze (10767

Fabryka Pianin
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56
Gdańska 19.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
70 mórg pszennej ziemi, zabudowanie dobre, 3 konie, 6 krów, inwentarz martwy kompletny, prywatne, 21.000 zł, wpłaty 15.000 zł. Kilkadziesiąt majątków, gospodarstw, kamienic poleca „Agencja Dóbr" Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. (10984

Restauracja
Myślęcinek, miejsce wycieczkowe, blisko Bydgoszczy od 1. VI. 31. do odstąpienia, najchętniej inwalidzie. (10974

2 dywany
2½×3½ i 3×4 mtr. mało używane, mostki, chodniki, 5 mtr. plusz, tanio na sprzedaż. Herzke, Gdańska 131a. (5857

KUPNA

Kamienicę
nowszą, centrum, wpłata 100—120.000 kupi biuro „Emeryt" Marszałka Focha 43. 10971

Ziemniaki (10229
jadalne wagonowo zakupuje „Tranzyt", Toruń, sp. z ogr. odp., Wielkie Garbary 33/35, tel. 243.

Opony (10996
używane 26×3, balon kupię. Czarnecki, Kujawska 4.

Kupię
używane maszyny stolarskie za gotówkę. Stolarnia, Grudziądzka 4. (10989

POSADY WOLNE

Baczność! (5868
Panie inteligentne znajdą dobrą egzystencję, dla zdolnych pań awans pewny, celem podróżowania. Zgłoszenia z wykazem osobistym Dworcowa 15, m. 4 od 10—12 i 4—7.

Fryzjer
damski i manikurzystka pierwszorzędne siły na półwysep Hel poszukuje Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska 60. (10952

Pomocnik (10977
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny, ul. Nakielska 11

Fryzjer
i fryzjerka potrzebni. Łokietka 22. (10966

2 pomocników
krawieckich na stałą pracę zaraz. Klein, Hetmańska 19. (5842

Poszukuję
ekspedjentki do składu rzeźnickiego. R. Pokora, Długa 14. (10980

Otół Pański pokoik

— powiada uradowana właścicielka mieszkania do nowego sublokatora. — Cieszy się, iż będzie miała ładny zasiłek miesięczny do opłaty komornego. — Kto więc zamierza swój pokój umeblowany lub próżny szybko i dobrze wynająć, niechaj zamieści ze skutkiem inserat w dziale **„drobnych ogłoszeń"** w najpoczytniejszym

DZIENNIKU BYDGOSKIM

Kuchmistrza
pierwszorzędnego poszukuję. Zgłosz. pod „Telefon 1890". (5844

Pomocnik (5862
fryzjerski potrzebny. Jarzyna, Śniadeckich 9a.

Potrzebny
pomocnik fryzjerski. Gdańska 31. (5865

Fryzjerka (5867
potrzebna. Chocimska 1.

Służąca
umiejąca prać potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 2. (5863

Służąca
potrzebna. A. Nowak, Bocianowo 33. 5870

Starsza
samodzielna ekspedjentka rzeźnicka wykwalifikowana sumienna może się zaraz zgłosić Odpis świadectw z fotografją, którą się zwraca „Dziennik Bydgoski" Grudziądz pod „Wzorowa ekspedjentka". (10832

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
z lepszego domu, znająca szycie, prasowanie i robótki poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej do dzieci od 1. 6. lub później. Łask. zgłosz. Dziubówna Nakło n/Not., Ogrodowa 33a. 5854

200 - 300 zł (5850
dam temu, kto mnie się wystara o stałą posadę szoferską. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Mechanik".

Gospodyni
inteligentna poszukuje posady u samotnego pana. Of. pod „Wdzięczność" filja Dzien. (5846

Inteligentna (5847
panna, szuka posady w gospodarstwie, interesie, także w kiosku. Zgł. pod „Pracowita" do filji Dzien.

Nauczycielka
wychowawczyni, z muzyką, francuskiem, szuka posady na wsi, na letnie wakacje. Referencje bardzo dobre. Oferty pod „Wesoła" do Dz. Bydg. (10983

Starsza (10995
wdowa po urzędniku niemieckim, szanująca Polskę szuka posady u samotnego pana. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Mała pensja".

DZIERŻAWY

Skład
mieszkaniem trzypokojowem, śródmieście zamienię na mieszkanie, lub odstąpię korzystnie. Biuro „Emeryt", Marszałka Focha 43. 10978

POKOJE

2 pokoje
z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość portjer Reja 3. (5856

Pokój (5849
umebl. do wynajęcia. Sienkiewicza 45, I prawo.

Pokój
umeblow. z kuchnią, bez wydzierżawię. Krakowska 2 b. (5853

2 pokoje
umeblow. duże. Jagiellońska 61, m. 6. (5841

RÓŻNE

„Dyskrecja 31"
dzisiaj 9. (10964

Wspólnik
wspólniczka poszukiwani do dobrze zaprowadzonego interesu, kapitał 5.000 zabezpieczenie pewne. Oferty filja Dz. „Natychmiast". 5869

Wspólniczki
do składu delikatesów z 3—4000 poszukuje Ruszkowski, Dworcowa 73. 5858

Dziewczynka
11 miesięcy, na własne do oddania. Zgł. Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Dziewczynka". (10985

MATRYMONJALNE

Starszy
kawaler z bardzo dobrej rodziny, rolnik gosp. z gotówką kilka tysięcy zł, pozna panią od lat 30 do 45, posiadającą choć mniejszą posiadłość ziemską. Cel matrymonjalny. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „52". (10955

Kupiec
inteligentny, przystojny, lat 45, samotny, rozwiedziony bez własnej winy, materjalnie niezależny, szuka pań, rozwódek, lub panny równych zalet zgodnego charakteru, do lat 35, w celu matrymonjalnym. Oferty z fotogr., którą się zwraca pod „Szczerość 2865" do Dz. Bydg. (10954

W pierwszą rocznicę śmierci mej najukochańszej żony ś. p.
Izabeli z Wiśniewskich Danielskiej
10998) odprawi się
msza święta
w piątek 22 bm. o godz. 8-mej w kościele X. X. Misjonarzy (Wincentego à Paulo) **Mąż**

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz-powiat

podaje do wiadomości, iż odbędzie się się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. **Dnia 22 maja 1931 r. o godz. 10 w Solcu Kujawskim** w lokalu p. Olszewskiej Józefy **klacz gniadą.**
2. **Dnia 22 maja 1931 r. o godz. 13 w Solcu Kujawskim** w lokalu p. Jürgsa Piotra **300 kop obręczy wiklinowych zielonych, 140 centnarów wiklinyobczesanej, 100 kop obręczy obczesanych, klacz gniadą i wóz roboczy.**
3. **Dnia 23 maja 1931 r. o godz. 10 w Koronowie** w lokalu p. Kozińskiego Teofila **szafę ciemną.**
4. **Dnia 23 maja 1931 r. o godz. 12 w Koronowie** w lokalu p Lewickiego Władysława **2 rowery męskie, maszynę do szycia.**
5. **Dnia 23 maja 1931 r. o godz. 13 w Koronowie** w lokalu p. Lewińskiego Augustyna **4 ubrania męskie, 2 jopy zimowe.**
6. **Dnia 23 maja 1931 r. o godz. 14 w Koronowie** w lokalu p. Podobieńskiego Józefa junj. **garnitur mebli koszykowych i 2 kwiatniki.**
7. **Dnia 26 maja 1931 r. o godz. 10 w Fordonie** w lokalu p. Lewina Louis **maszynę do szycia.**
8. **Dnia 26 maja br. o godz. 11 w Fordonie** w lokalu pana Lutkowskiego Jana **zegar ścienny i parą butów.**
9. **Dnia 26 maja br. o godz. 12 w Fordonie** w lokalu pana Myszkicza Feliksa **krzesło politurowane.**
10. **Dnia 26 maja br. o godz. 14 w Fordonie** w lokalu pana Selmy Feibusch **regał.** (10982

Przetarg przymusowy.

W dniu 22. V. 31 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy **ul. Gdańskiej 15: kanapę z obudówką, 2 fotele, dywan, stół i 4 krzesła,**

o godz. 11,30 przy **ul. Gdańskiej 93: stół, 6 krzeseł, zegar i obudówkę do kanapy.**
10993) **Stężycki,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 22. V. 31 o godz. 14 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę w **firmie Rawa przy ul. Śniadeckich:**

2 maszyny do szycia „Singer", 18 koszul damskich, 18 p. jedw. pończoch, 6 halek i t. p.

10994) **Stężycki,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 23 maja br. o godz. 9 sprzedam w Borównie w pow. bydgoskim, najwięcej dającemu za gotówkę (11001
kanapę pluszową, biurko, lustro z konsolką, 3 krzesełka wyścielane trzciną, 1 stół.
M. Bertrandt, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23 maja br. o godz. 14 sprzedam we Włokach powiecie bydgoskim, najwięcej dającemu za gotówkę (11000
1 krowę czarno-białą.
M. Bertrandt, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 maja b. r. o godz. 10 sprzedam przy **ul. Długiej nr. 8** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (10988
obraz gobelina, biurko i maszynę do szycia „Singer".
Woźniak, komornik sądowy

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Podajemy do wiadomości że w **sobotę,** to jest dnia **23 maja 1931 r.** z powodu **Zielonych Świąt**

kasy nasze będą czynne od godz. 9 - 11-ej wyłącznie dla wykupu weksli

Bank Ludowy Spółdz. zap. z n. odp. Bydgoszcz
Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy, Bydgoszcz
Spółdzielczy Bank Bydgoski, Bydgoszcz (10990
Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddz. w Bydgoszczy

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Klientów, że **z dniem 20-go bm. przeniesiono biura Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chełmna** z Ratusza do własnych ubikacyj w domu miejskim

Rynek 34-35.

Kasa jest czynna dla publiczności w czasie od 8.30 do 13-tej. Telefon nr. 61.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Chełmna

(—) Zawacki
Burmistrz i Naczelnik Zarządu. (10999

J. W. Stanisławów

pisze o pianinie mego fabrykatu: (6775
Zawiadamiam WPanów, że otrzymałem zamówione przezemnie pianino marki Sommerfeld model II bez najmniejszego uszkodzenia. Równocześnie nadmieniam, iż pianino to podoba się ogólnie, osobiście jestem z niego bardzo zadowolony i z całem przekonaniem będę je polecał znajomym.

B. Sommerfeld

Największa w Polsce Fabryka Pianin
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56. Gdańska 19.

W większem mieście garnizonowem Pomorza 60 tys. mieszk., jest stary, dobrze zaprowadzony

Zakład malarski

ze stałą liczną klientelą prywatną, oraz zaprowadzony w poszczególnych urzędach, zaraz na sprzedaż. Nadaje się dla dwóch dzielnych, pracowitych pomocników malarskich. Sprzedający pozostanie chętnie w zakładzie do czasu wpracowania się nabywcy, ew. pozostać może jako cichy wspólnik. Materjałów oraz drabin znajduje się dostateczna ilość. W rachubę wchodzą tylko reflekt. z wpłatą 4 do 5.000 i opanowujący język niem. w słowie i piśmie. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Zakład malarski". (10744

Magistrat miasta Tczewa
sprzeda
maszynę parową o sile 16 KM.
leżącą, znajdującą się w dobrym stanie i nadająca się dla mleczarń lub mniejszych przedsiębiorstw. Bliższych szczegółów udzieli Dyrekcja Rzeźni Miejskiej w Tczewie, telefon 71.
Tczew, dnia 16 maja 1931 r. (10850
MAGISTRAT, (—) St. Wojczyński, burmistrz.

teatr rewji
uśmiech bydgoszczy
w ogrodzie patzera
otwarcie 23 maja (w sobotę) 10948)

„Prądy" miejsce wycieczkowe

Nowy właściciel zawiadamia oraz zaprasza Szan. Publiczność
na otwarcie ogrodu bzów
w pierwsze święto Zielonych Świąt w Prądach przy ulicy Nakielskiej, połączone z koncertem od godz. 6-tej rano.
Wóz wycieczkowy przewozić będzie gości przez cały dzień od końcowej stacji tramwaju Wilczak na miejsce. (10976
Właściciel **H. Adamkiewicz** dawniej Z. Mikołajewski.

Samochód osobowy Buick

1927 r., 5-osobowy, otwarty, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie **na sprzedaż.** Zgłoszenia **ul. Kwiatowa 4,** parter, **biuro.** (10991

Zastępcy losowi zgłaszajcie się we własnym interesie, wysoka prowizja, dokładne obliczenia. Kasa Chorych zapewniona. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Hotel „Lengning" dnia 22, 23 i 24 V. br. od godz. 9-tej do 5-tej po poł. lub pisemne: Tow. Rekl. Międzynarodowej, Kraków, Zyblikiewicza 16. „Egzystencja".

Specjalny skład czapek dla urzędników, wojskowych i szkolnych. Wszelkie patki i przybory do mundurów. Pasy, szable i kordelasy dla leśniczych dostarcza (10968
H. Bunn i Syn
Bydgoszcz
ul. Gdańska 153
Telefon 2066.
Wysyłka pozamiejscowa.

Olejarnia

kompletna w dobrym stanie w całości lub częściowo (motor 18 P. S., prasy, młynek do cukru pudrowego itd.) na sprzedaż. Zgł. pod „A. Z. 500" do biura ogł. „Par" Bydgoszcz Dworcowa 72. (10736

178

Na raty
miesięcznie
EXPRESS **20 zł.**

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.

Nieruchomość

w mieście powiatowem przy Rynku z wolnem 4 pokoj. mieszkaniem oraz ogród korzystnie na sprzedaż z powodu stosunków familijnych. Na miejscu garnizon i wyższe uczelnie. Wiadomość wskaże Dz. Bydg. (10992

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (9117

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

Pszczoły
z ulami, roje, węze, miód pszczelny dostarcza „Patoka", Kupczyńce 1, poczta Denysów. (9517

Nowożeńcy!
Kupujcie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodn. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6924

Meble
wszelkiego rodzaju pojedyńczo oraz kompletne urządzenia za gotówkę i na dogodnych warunkach spłaty, najtaniej tylko u Zielińskiego, Sniadeckich nr. 43. (10967

Walizki 8179
ceratowe od 5 zł, fibrowe od 8 zł, Wulkan-fibre od 10 zł, skórzane, szafkowe, nesesery poleca Zygmunt Musiał, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal.

SPRZEDAŻE

Najkorzystniejsze
kupno domów, wil, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231

Restauracja
dobrze prosperująca zaraz na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 53, w restauracji. (10961

Sprzedam
tanio byle zaraz skład kolonjalny z towarem i urządzeniem. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (10960

Sklep
przyległy pokój, urządzenie odstąpię. Gdańska 139, Szulcowa. 5871

Skład
kolonjalny, 3 pokoje sprzedam tanio. Wiadomość Dz. Bydg. (10959

2 domy
mórg ogrodu za 7 000 zł sprzeda Sokołowski, Sienkiewicza 17. (5860

Skład
3 pokojowe mieszkanie 1200 zł odda Sokołowski, Sienkiewicza 17, (10979

Suszarnia (10700
kompletna do suszenia grzybów i owoców na sprzedaż. Adres. Dzien.

Jałówkę
rasową, cielną sprzedam. Wiadomość Prądy 19. (10938

Wózek (10810
dziecięcy mało używany sprzedam. Konopna 23.

Motocykl
stoi na sprzedaż. Dworcowa 79. (5851

Chłodnicę
i motor 40 koni „Protos" sprzedam zaraz. Koronowo. Telef. 59. (10957

Leżanki
dobre wykonanie, dopóki zapas starczy po 42 złote. Hetmańska 14, I ptr. (10969

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**
Dlatego prosimy przysyłać
ogłoszenia
do numeru niedzielnego
już do piątku wieczora.
Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Motocykl
przyczepką jak nowy sprzedam tanio. Wpłatę przyjmę mały motocykl. Kujawska 4. 10987

KUPNA

Kupimy
budynek fabryczny śródmieście Bydgoszczy, około 200 m. kw. powiechrzni z mieszkaniem lub domem. Zgłaszać fabryka Minerwa, Chrobrego 4. (10874

Kupię
kuchnię westfalską używaną. Zgł. pod. Fordońska 9, I. (5852

Kupię
używany salonik. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Salonik". (5843

POSADY WOLNE

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Poznańska 23. (10965

Starszy
energiczny czeladnik rzeźnicki zaraz potrzebny. Bernard Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz Plac 23 Stycznia 19. (10986

Pokojowa (10953
pilna, sumienna i doświadczona na wieś zaraz potrzebna. Do zgł. dołączyć odpisy świadectw. Majątek Morczyny poczta Ostaszewo pow. Toruń.

Pomocnik (10972
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Sniadeckich 6.

Fryzjer (5864
potrzebny. Sniadeckich 46.

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (10973
lub jako biurowy, magazynier w krytycznem położeniu poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Magazynier".

Niemiecka
wychowawczyni z dobremi świadectwami, poszukuje posady w polskim domu, od 1. IX. Pfaffówna, Bydgoszcz—Bielawki, Kozietulskiego 7. (5817

Poszukuje (10981
się 2 kasjerki z kaucją i bileterek. Zgłaszać się osobiście Ogród Patzera. Wiad. w bufecie 4—6.

DZIERŻAWY

Piekarnia
w pełnym biegu, z całkowitem urządzeniem do wydzierżawienia. Wiad. w Dz. Bydg. (10962

Skład
rzeźnicki, 3 pokojowe mieszkanie korzystnie do wynajęcia. Główka, Grudziądz Lipowa 59. (10854

Skład
z 2 ubikacjami, nadający się na przybory rzeźnickie przy ul. Jagiellońskiej nr. 53, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 5834

Piekarnię
z powodu choroby zaraz wydzierżawię, 4000 mieszkańców, kolej, kościół. Objęcie urządzenia 1100 zł, miesięcznie 60. Tomasz Gliniecki, Sliwice. Pomorze. 10963

Restauracja (5855
jedna we wsi, kolonjalka, piekarnia, sala, łąka, rola, w ładnej okolicy zaraz do wydzierżawienia lub sprzedaży z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Adres w filji Dz. Bydg.

Warsztat (5848
do wynajęcia centrum. Chrobrego 7, m. 3. Od 2-5.

MIESZKANIA

Mieszkania
wolne poleca „Victoria", Sniadeckich 22. (5861

Mieszkanie (5859
3 pokojowe oddam, zwrot remontu. Administrator Piasecki, Dworcowa 80.

Mieszkanie
5 pokoi z wszelkiemi wygodami, przy ul. Jagiellońskiej od 1. 6. do wynajęcia. Oferty pod „Mieszkanie" do filji Dzien. Bydg. 5834

POKOJE

Umeblowany
pokój, ewtl. dwa, I piętro, oddam solidnemu panu. Chodkiewicza 34, m. 4. 10806

Pokój
z kuchnią umeblowany, oddzielne wejście, czynsz roczny. Wiadom. Krasińskiego 14, II. (5845

Pokój
frontowy od 1. 6. Chrobrego 18, m. 2. (5866

POŻYCZKI

3 tysiące
pod zastaw, oprocentowanie dobre, poszukuję zaraz. Zgł. pod „M. M." do Dz. Bydg. (10975

6.000 zł.
na I hipotekę w mieście, później możność udziału. Of. „M. K." do Dzien. (10997

Wypożyczę
20.000 do 30.000 na I hipotekę realności miejskie, większe gospodarstwa. Zgł. „Pośrednictwo" filja Dziennika. 10970

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.